

Tydzień Modlitwy 2015



***Ożywienie
i powtórne przyjście
Jezusa***

W numerze:

Słowo od przewodniczącego
Generalnej Konferencji 2

Słowo od przewodniczącego
Kościoła 3

Pierwsza sobota:
Moc, by zakończyć dzieło 4

Niedziela:
Wiedziałem, że przyjdiesz 7

Poniedziałek:
Tylko Ty jesteś goźdź 9

Wtorek:
Jak oczekiwać? 11

Środa:
Wasi synowie i córki
będą prorokować. 13

Czwartek:
Chrystus w was,
nadzieja chwały 15

Piątek:
Największy strach —
największa nadzieja 17

Druga sobota:
Koniec walki 19

Czytanki dla dzieci.
Słowa miłości 22

Pierwsza sobota:
Donośny głos 22

Niedziela:
Dobre wieści ze szkoły 23

Poniedziałek:
Przygotowanie się 24

Wtorek:
Dowody 25

Środa:
Czekając na żniwa 26

Czwartek:
Bezpieczne miejsce 27

Piątek:
Pokłoń się Stwórcy 28

Druga sobota:
Żyjąc na wieki 29

Tydzień Ożywienie i Jezusa

Słowo od przewodniczącego Generalnej Konferencji

Trąbicie wokoło, niech
zew wszędzie brzmi:
wkrótce już przyjdzie
nasz Pan". Słowa tej dobrze
znanej i lubianej pieśni od-
bijają się echem w sercach
adwentystów dnia siódme-
go, gorliwie oczekujących
na ten Wielki Dzień!

„Ożywienie i powtór-
ne przyjście Jezusa” —
to temat bardzo na cza-
sie, na tegoroczny Tydzień
Modlitwy. Temat ten brze-
mienny jest w znaczenie, gdy rozwa-
żamy błogosławioną nadzieję, pilność
głoszenia poselstwa trzech aniołów,
zapewnienia prorocत्व i rzeczywistość
pierwszego i drugiego zmartwych-
wstania.

Jaką rolę odgrywają poselstwa
trzech aniołów w ożywieniu Kościoła
i każdego z nas? Jaki jest związek mię-
dzy niebiańską świątynią a tymi trze-
ma ważnymi poselstwami? Co łączy
znaki powtórnego przyjścia Chrystu-



sa z ożywieniem i za-
angażowaniem w mi-
sji? Czy możemy być
pewni powtórnego
przyjścia Pana i na-
dziei zmartwychwsta-
nia? Jaką rolę odgry-
wa milenium i drugie
zmartwychwstanie
w kontekście wielkiego
boju? Tych i innych za-
gadnień będą dotyczyły
te pełne mocy, wypeł-
nione wpływem Ducha

Świętego czytanki Tygodnia Modlitwy.

Zapraszam was, byśmy razem,
z modlitwą, rozważali te ważne te-
maty i razem oczekiwali ostatecz-
nego rezultatu, ożywienia i reformy;
wiecznego życia z Bogiem.

Niech Pan błogosławi nas, gdy
razem, jako ogólnościowy Kościół,
będziemy studiować Słowo i modlić
się w czasie tego szczególnego Ty-
godnia Modlitwy.

✦
Ted N.C. Wilson

Modlitwy 2015

powtórne przyjście

Słowo od przewodniczącego Kościoła

Przed nami dwa doniosłe wydarzenia. Jako dzieci Boga czekamy na nie z ogromnymi nadziejami. Wielka ewangelizacja świata i objawienie się Jezusa jako Pana panów przy Jego chwalebnym powrocie.



W wydarzenia te przyniosą spełnienie wszelkich najlepszych życzeń. Spodziewając się duchowych zwycięstw w misji poprzedzającej zakończenie historii zła na naszej planecie, możemy czerpać wzorce zachowań ze Słowa Bożego.

Kiedy starożytny Izrael pod wodzą Jozuego wkraczał do Kanaanu, żył podobnymi nadziejami do naszych. Ziemia Obiecana! Na wyciągnięcie ręki. Tylko kilka ostatnich kroków... Przejście przez Jordan, upadek Jerycha. Jakaż im towarzyszyła ekscytacja wizją dalszych zdobyczy. Kolejne tereny, kolejne miasta wydawały się już prawie ich własnością.

I wówczas przyszła porażka pod Aj. Czy nie przypomina to niektórych współczesnych duchowych doznań...?

Warto wczytać się w biblijny opis tych wydarzeń¹. Odkryjemy wtedy, że grzech Achana nie był jedynym powodem tak upokarzającej klęski. „Wielkie zwycięstwo, które Bóg odniósł dla nich, sprawiło, że Izraelici nabrali pewności siebie. Ponieważ Bóg obiecał im ziemię kananejską, poczuili się bezpieczni i przestali sobie zdawać

sprawę z tego, że jedynie boska pomoc może im zapewnić sukces. (...) Izraelici zaczęli wywyższać własną siłę i spoglądali z pogardą na swych wrogów. Spodziewali się łatwego zwycięstwa i sądzili, że trzy tysiące mężów wystarczy, by zdobyć to miasto. Ruszyli do ataku bez upewnienia się, że Bóg będzie z nimi”².

Szczegółowe wylanie Ducha Świętego podczas ostatniego ewangelizacyjnego zrywu³ nie będzie tym, co należy się nam niejako z urzędu. O ile nie będziemy pokładać całej swej nadziei na osobiste duchowe zwycięstwo tylko w Chrystusie, tylko w ścisłym związku przyjaźni z Nim przez Słowo Boże i modlitwę, upadniemy w wyniku pychy albo zniechęcenia spowodowanych zapatrzeniem się w swe możliwości lub niedoskonałości. Wśród grzeszników zawsze znajdziemy takich, którymi będziemy mieli ochotę pogardzać, o ile nie będzie Jezusowej pokory w nas. Mogą być i tacy, których postawa będzie powodowała pogłębianie naszych kompleksów. Czy rozumiem, że moja prawdziwa wartość jest w Chrystusie?

Przed nami kolejny Tydzień Modlitwy. To chyba nie jedyny tydzień w roku, kiedy się modlimy... Modlitwa, jako nieodzowna część naszych relacji z Bogiem, musi być codziennym doświadczeniem. „Musi” to trudne słowo, ale jaka jest inna możliwość? Skoro rozmowa z Niebiańskim Ojcem jest oddechem naszej duszy, to czyż możemy zaprzestać oddychania? Nie ruszajmy do ataku bez upewnienia się, że Bóg będzie z nami! Jeżeli ktokolwiek przechodzi duchowy kryzys, czas zaniedbania relacji z Panem Jezusem, niech ten Tydzień Modlitwy stanie się momentem ich odnowienia, wejścia z Nim w niekończącą się przyjaźń, która wprowadzi nas w wielkie duchowe ożywienie i odnowę chrześcijańskiego charakteru. A potem do Nowej Ziemi. Potrzebujemy tego osobiście, potrzebują tego nasze zbory, potrzebuje tego cały nasz Kościół. ♦

Jarosław Dziegielewski

¹ Zob. Joz 7. ² E.G. White, *Patriarchowie i prorocy*, rozdział pt. „Upadek Jerycha”. ³ Zob. Ap 18,1.

Autorzy czytanek

Jeśli inaczej nie zaznaczono, autorami czytanek są Gerald i Chantal Klingbeilowie, którzy bardzo lubią pracę w zespole, a szczególnie wśród młodzieży w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego.

Gerald wywodzi się z Niemiec i służy jako współpracownik redaktora naczelnego czasopisma „Adventist Review” oraz „Adventist World”, jest również profesorem na Wydziale Badań Starego Testamentu i Studiów Starożytnego Bliskiego Wschodu w należącej do Kościoła adwentystów Andrews University. W swoim dorobku naukowym ma doktorat na Wydziale Studiów Starożytnego Bliskiego Wschodu Uniwersytetu Stellenbosch w Południowej Afryce, a w przeciągu ostatniego dwudziestolecia pracował w wielu adwentyistycznych uczelniach w Ameryce Południowej i Azji.

Chantal urodziła się i wychowała w Południowej Afryce. Jest współpracownikiem dyrektora Instytutu Dziedzictwa Ellen White, koncentruje się na pracy z dziećmi i młodzieżą. Chantal jest również magistrem filozofii, ukończyła Wydział Lingwistyki Uniwersytetu Stellenbosch w Południowej Afryce. Poprzednio pracowała jako nauczycielka w szkole średniej, obecnie pracuje jako wykładowca i profesor na uczelni. Będąc matką i nauczycielką, w domowej szkole kontynuowała pracę jako autorka i redaktorka wielu prac naukowych.

Klingbeilowie mają trzy nastoletnie córki: Hannę, Sarę, Jemimę, które ciągle utrzymują ich w stanie podwyższonego emocjonalnego napięcia.

Tłumacz

Czytanki przetłumaczył Andrzej Ostapowicz, współpracownik „Wiadomości Polonii Australijskiej”. Brat Andrzej jest stałym tłumaczem wielu artykułów publikowanych w „Wiadomościach” i pracę tę wykonuje wolontaryjnie. Redakcja „Głosu Adwentu” dziękuje tłumaczowi i całej Redakcji „Wiadomości Polonii Australijskiej” za udostępnienie tego tekstu.

Moc, by zakończyć

Zyjemy w zadziwiających czasach. Ci, którzy są świadomi prorocत्व biblijnych i wydarzeń zarówno w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego, jak też poza nim, zdają sobie sprawę, iż Bóg czyni coś szczególnego. Wierzę całym sercem, że Je-

zus wnet przyjdzie! Choć nikt nigdy nie powinien wyznaczać szczególnych dat, w Biblii zostały nam dane znaki, wskazujące na czas tuż przed powrotem Pana — i czas ten jest teraz!

Jak wiecie, Biblia i Duch Proroczy nawołują do ożywienia i reformy, co



Pierwsza sobota

dzieło

oznacza spełnienie Bożych poleceń przygotowania się na przyjęcie późnego deszczu Ducha Świętego, jak to zostało przepowiedziane w 2. rozdz. Księgi Joela, 6. rozdz. Księgi Ozeasza i 2. rozdz. Księgi Dziejów Apostolskich. Boże instrukcje są jasno wyrażone w Drugiej Księdze Kronik. Mówi On do nas dziś: „[Gdy] ukorzy się mój lud, który jest nazwany moim imieniem, i będą się modlić, i szukać mojego oblicza, i odwrócić się od swoich złych dróg, to Ja wysłucham z niebios, i odpuszczę ich grzechy, i ich ziemię uzdrowię” (2 Krn 7,14).

Gdy ukorzymy się przed Bogiem przez moc Ducha Świętego, gorliwie modląc się o Jego prowadzenie, pragnąc Jego Słowa i pozbywając się własnych zachcianek, pozwalając Bogu, by prowadził nas do prawdy, wtedy On nas wysłucha, wybaczy nam i uzdrowi nas. Przywiedzie nas do o wiele bliższej więzi z Nim, tak że będziemy mogli pomóc w zakończeniu Jego dzieła tu, na ziemi.

Módlcie się jak nigdy przedtem. Bóg nawołuje nas do ożywionej i zreformowanej więzi z Nim, abyśmy byli w stanie głosić prorocze poselstwa, które zawierzył nam jako Jego „Kościołowi resztki”. Zrozumienie prorocत्व Daniela i Apokalipsy posiadane przez Kościół Adwentystów Dnia Siódmego pomaga w umocnieniu naszych podstaw teologicznych, dając nam cel, tożsamość i jasne zrozumienie naszej ogólnościowej misji.

Bóg nawołuje nas, by teraz dzieł się poselstwem trzech aniołów z 14. rozdz. Księgi Apokalipsy. Jeśli kiedykolwiek był czas dla tego szczególnego zrozumienia prorocznego poselstwa adwentystów dnia siódme-

go w wieku świeckości, to czas ten jest obecnie.

Przyjąć! Uwierzyć! Ożyć!

Aby te poselstwa głosić, trzeba je najpierw nam samym zrozumieć, przyjąć, uwierzyć w nie i zostać przez nie ożywionymi. W jaki sposób te szczególne poselstwa mogą ożywić nas?

Przed wszystkim zmieniają nas, gdy je stosujemy do samych siebie. Są one pełne światła, a gdy staną się częścią nas samych, lśnią przez nas jako światło dla innych. Rozumiemy wtedy, jak są prawdziwe, a z powodu naszej miłości do Boga będziemy pragnąć dzielić się nimi z drugim człowiekiem.

To jest nasze zadanie, przekazane nam przez samego Jezusa, podane w 14. rozdz. Księgi Apokalipsy. To jest Jego zlecenie dla Jego ludu ostatnich, dane nam i nikomu więcej.

Powiedziano nam w *Świadectwach dla zboru*: „Adwentyści dnia siódmego w szczególny sposób zostali posłani do świata jako stróże i nosiciele światła. To im zostało powierzone ostatnie ostrzeżenie dla ginącego świata. To na nich świeci cudowne światło Słowa Bożego. Zostało im zlecone dzieło o największej wadze — ogłoszenie pierwszego, drugiego i trzeciego poselstwa anielskiego. Nie ma innego dzieła o większym znaczeniu i większej wadze. Nie mogą dozwolić, by cokolwiek innego pochłonęło ich uwagę”¹.

Poselstwo trzech aniołów

Pierwsi wierzący adwentyści głosili poselstwo o powrocie Jezusa w roku 1844 i spotkało ich „wielkie rozczarowanie”, jak to zostało przepowiedziane w 10. rozdz. Księgi Apokalipsy. Ale ich zadanie nie zostało w pełni wykonane. Było jeszcze kolejne poselstwo, które Bóg chciał przekazać przez nich całemu światu. Poselstwo to podzielone jest na trzy części i wyjawione w Księdze Apokalipsy 14,6-12.

Pierwsze poselstwo (w. 6-7).

Poselstwo pierwszego anioła ogłasza wieczną ewangelię, zbawienie przez

sprawiedliwość i łaskę Chrystusa — Jego usprawiedliwiającą i uświęcającą moc. Anioł ogłasza, iż nadeszła godzina sądu i nawołuje ludzi do prawdziwego oddawania czci Bogu, uznając Go za Stworzyciela.

Wezwanie do oddawania czci Bogu jako Stworzycielowi automatycznie przekazuje ludziom odpowiedzialność, by uznać dzień, który honoruje Jego twórcze dzieło. Istoty stworzone nie mogą czcić swego Stworzyciela, jednocześnie ignorując przykazanie, które nakazuje zachowywać jako święty — szabat, siódmy dzień tygodnia, który sam Bóg ustanowił jako pamiątkę stworzenia.

W czasie ucisku, tuż przed powrotem Jezusa, szabat siódmego dnia, stanie się centralnym punktem konfliktu. Ellen White napisała: „Sobota będzie wielkim sprawdzianem wierności, gdyż dla wielu jest ona prawdą budzącą kontrowersje. Gdy ludzie zostaną wystawieni na ostateczną i decydującą próbę, stanowisko względem soboty dokona podziału między tymi, którzy prawdziwie służą Bogu, a tymi, którzy tego nie czynią”².

Oddawanie czci Bogu jako Stworzycielowi oznacza gotowość odrzucenia fałszywych teorii o pochodzeniu życia, włączając w to teorię ewolucji. Jest to niemożliwe, by wierzyć w teistyczną lub ogólną ewolucję, jednocześnie twierdząc, że Bóg jest Stworzycielem nieba i ziemi, oraz wszelkiego życia, które się w nich znajduje. Stań stanowczo przy nauce o stworzeniu świata przez Boga w sześciu literalnych, kolejnych dniach, zapoczątkowanych niedawno, kończąc ten tydzień tym samym wspaniałym szabatem, którym radujemy się co siedem dni.

Drugie poselstwo (w. 8).

Poselstwo drugiego anioła zwiastujące upadek Babilonu było po raz pierwszy głoszone w roku 1844. Ponieważ to zwiastowanie następuje chronologicznie po prorocत्व ogłaszającym sąd i ponieważ Kościoły, do których to poselstwo się odnosi, niegdyś były czyste, Babilon dotyczy Kościołów, które odrzuciły ostrzeżenie o sądzie.

Drugie poselstwo: „Upadł Babilon” — jest powtórzone w Ap 18,1-4. Lud Boży, nadal znajdujący się w Babilonie, jest wzywany do wyjścia z niego, aby nie był winnym brania

udziału w jego grzechach i nie otrzymał plag, które mają zostać na niego wylane. Tak więc Babilon składa się z Kościołów, które nauczają mnóstwa błędów teologicznych, przekazywanych przez średniowieczny Kościół powszechny.

Trzecie poselstwo (w. 9-11).

Poselstwo trzeciego anioła zawiera jasne ostrzeżenie: nie oddawaj czci bestii ani nie przyjmuj jej znamienia, grozi to bowiem unicestwieniem. Treść trzeciego poselstwa opiera się na proroctwie poprzedniego 13. rozdz. Księgi Apokalipsy. Bestia oznacza Kościół odstępczy. Drugie zwierzę w tym rozdziale, przedstawiające Stany Zjednoczone, stwarza obraz tej bestii. Definicja tego obrazu jest przekazana w *Wielkim boju*³.

Jesteśmy wdzięczni za wolność religijną, którą się cieszymy w wielu krajach, włączwszy w to Stany Zjednoczone. Jednak według prorocтва biblijnego nadchodzi czas, kiedy nasza wolność religijna zostanie ograniczona, a odstępcze Kościoły będą miały kontrolę nad rządem do tego stopnia, że będzie ustanawiał prawa spełniające ich życzenia.

Piętno bestii — zachowywanie jako święty dnia innego niż szabat dnia siódmego — jest instytucją jasno podkreślającą autorytet bestii. Jeden Kościół światowy ma śmiałość chwalić się, iż zmienił ustanowiony przy stworzeniu szabat dnia siódmego na niedzielę. Inne Kościoły twierdzą, że zachowują niedzielę jako pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa. Żadne z tych twierdzeń nie ma oparcia w Piśmie Świętym. W konsekwencji cześć należna Stworzycielowi zostaje Mu odebrana.

Potężny efekt

Odstępczy przywódcy religijni nie będą w stanie obalić dowodów z Pisma Świętego o świętości soboty jako szabat, a to napełni ich gniewem. W rezultacie zachowujący szabat będą prześladowani i więzieni. Pośród tych wydarzeń głoszenie trzeciego poselstwa będzie miało efekt niewidziany poprzednio. Ludzie zobaczą, że prorocтва Daniela, Mateusza, Marka, Łukasza, Apokalipsy i innych miejsc Pisma Świętego dokładnie się wypełniają — tak jak to zapowiadali zachowujący przykazania. Utworze-

nie obrazu bestii i ustanowienie prawa niedzielnego doprowadzi do ruiny narodowej i międzynarodowej.

Ci, którzy trwać będą przy swoim Zbawicielu i odmówią porzucenia prawd znajdujących się w poselstwie trzech aniołów, zdadzą sobie sprawę, że ich zadaniem jest ogłoszenie tych poselstw i pozostawienie rezultatów Bogu. W *Wielkim boju* czytamy, że „rozpromienieni świętą gorliwością będą spieszyć z miejsca na miejsce, aby zwiastować poselstwo nieba (...). Będą się działy cuda, chorzy będą uzdrawiani. Różne znaki będą towarzyszyć wierzącym (...). W takich okolicznościach mieszkańcy ziemi będą musieli dokonać wyboru, po której stronie staną”⁴.

Ekscytująca przyszłość

Wy, którzy studiujecie Księgi Daniela i Apokalipsy, zostaliście powołani do ekscytującej przyszłości pomagania w zakończeniu wielkiego dzieła Bożego, przez ogłoszenie tych potężnych poselstw! Tylko polegając całkowicie na Jezusie i Jego sprawiedliwości oraz na mocy Ducha Świętego, będziemy w stanie osiągnąć wszystko! Bóg przygotowuje ciebie i mnie na coś nadzwyczajnego, co wkrótce się stanie — na wylanie późnego deszczu Ducha Świętego, abyśmy zostali ożywieni i byli gotowi śmiało ogłaszać te zdumiewające poselstwa!

Bóg zmienia serca tych, którzy słyszą to wspaniałe prorocze poselstwo, tych, którzy potrzebują podjąć decyzję, aby iść za Chrystusem. Co za przywilej brać udział w tym proroczym poselstwie i pokornie prosić Boga o ożywienie i reformę przez moc Ducha Świętego.

Czy jesteśmy chętni?

Czy jako wierzący w prorocтва, w sprawiedliwość Chrystusa i Jego rychłe przyjście jesteśmy chętni, by odnowić nasze postanowienie zaangażowania i naśladowania Chrystusa w ostrzeganiu świata i dzielenia się Jego miłością? Czy jesteśmy chętni, by Bóg mógł nas użyć w tych ostatnich dniach historii świata, aby w miłości i mocy dzielić się Jego ostatnim poselstwem odkupienia, miłości i sądu?

Przyjmijmy zatem te poselstwa i sami uwierzmy w nie; pozwólmy, by

ożywiły, zreformowały i przekształciły nas tak, by światło prawdy świeciło przez nas w ciemnym świecie.

Pewnego dnia, niedługo już, spojrzmy w górę i zobaczymy małą ciemną chmurkę, wielkości połowy dłoni człowieka. Będzie ona rozszerzać się i jaśnieć coraz bardziej. Miliony aniołów będą tworzyć ową cudowną chmurę, rozświetloną w górze tęczą i błyskawicami w dole. A w samym środku tej niezwyklej chmury będzie Ten, na którego czekaliśmy — nasz Zbawiciel i Pan, Jezus Chrystus, przychodzący jako Król królów i Pan panów. Cóż to będzie za dzień!

Jeśli pragniesz w pokorze poddać się Panu, Temu, który natchnął Księgi Daniela i Apokalipsy; Temu, który dał poselstwo trzech aniołów, byśmy ożywieni przez nie głosili je światu; Temu, który może zbawić nas przez swą szatę sprawiedliwości; Temu, który daje nam swą uświęcającą moc, byśmy stali się podobni do Niego; jeśli pragniesz zaprosić Go, by użył cię w dzieleniu się Jego proroczymi poselstwami w tej doniosłej godzinie czasu końca historii ziemi — zapraszam cię właśnie teraz, gdy czytasz te słowa, gdziekolwiek jesteś, abyś skłonił swą głowę i powziął postanowienie zaangażowania się z Chrystusem, prosząc Go, by cię ożywił przez zrozumienie i przyjęcie tych pełnych mocy poselstw trzech aniołów. Niechaj Pan da ci odwagę i siłę, by dzielić się tymi zdumiewającymi poselstwami ze światem.

Jezus przychodzi wkrótce! ❖

Ted N.C. Wilson

¹ Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. 9, Mountain View 1948, s. 19. ² *Wielki bóg*, s. 468. ³ Tamże, s. 340-341. ⁴ Tamże, s. 473.

Pytania

- Co znaczy cierpliwie oczekiwać na przyjście Jezusa?
- Dlaczego szabat ma być tym wielkim sprawdzianem wierności w czasach końca? Czy czwarte przykazanie jest najważniejsze?
- Na czym powinniśmy się skoncentrować, oczekując rychłego powrotu Jezusa? Na rozwijaniu z Nim osobistej więzi? Pomaganiu drugim? Studiowaniu biblijnych zasad wiary? Wyjaśnij swą odpowiedź.

Niedziela

© Oksun70/Bank zdjęć Photogenica

Wiedziałem, że przyjdziesz

Pewność powtórnego przyjścia

Było to jedno z najbardziej niszczycielskich trzęsień ziemi, jakie nawiedziły Armenię. 7 grudnia 1988 roku o godzinie 11.41 czasu miejscowego północny region w okolicy Spitak doznał wstrząsu o sile 6,8 stopnia w skali Richtera, który zniszczył miasta, porozwalał domy i pochłonął życie ponad 40 tysięcy osób. Od tego czasu historia bezimiennego mężczyzny, który szukał swojego syna w zburzonym budynku szkolnym stała się dla wielu inspiracją.

Natychmiast po pierwszym wstrząsie ojciec pośpieszył do szkoły, która całkowicie legła w gruzach. Pamiętając obietnicę, jaką dawno temu dał swojemu synkowi, zaczął odgrzebywać gruzy gołymi rękami. „Choćby nie wiem co, zawsze będę z tobą” — mówił mu, ilekroć ten się

czegoś bał. Oцениwszy mniej więcej, gdzie znajdowała się jego klasa, zaczął usuwać gruz. Inni, widząc skalę zniszczeń, próbowali go odciągnąć, ale nie przestawał. Dał obietnicę. Strażacy i ratownicy też próbowali go powstrzymać, bo z powodu wycieku gazu pożary i wybuchy były realnym niebezpieczeństwem. „My się tym zajmiemy — mówili. — Nie ma szans, aby twój syn to przeżył”. Ojciec jednak dalej odwalał kamień po kamieniu. Aż w końcu po 38 godzinach odgruzowywania usłyszał głos syna: „Tato, to ty? Wiedziałem, że przyjdiesz, tato. Powiedziałem innym dzieciom, żeby się nie martwiły, bo obiecałeś, że przyjdiesz po mnie”. Człowiek ten wraz z synem uratował czternaścioro dzieci. Dotrzymał obietnicy.

Inne oczekiwanie

Czekamy już długo od dnia, gdy aniołowie spytali uczniów: „Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba” (Dz 1,11). Paweł czekał (Rz 12,11-13; 1 Tes 1,10), Piotr czekał (1 P 1,7-9; 4,7; 2 P 3,9-14), Jan czekał (Ap 22,12.20). Od tamtych czasów czekały miliony naśladowców Jezusa. Często ci, którzy oczekiwali chwalebnego powrotu swego Mistrza, znajdowali się w więzieniu, byli prześladowani lub wyśmiewani. Kiedy indziej obojętność groziła powolną przemianą gorliwych uczniów w zajądających popcorn bez trosk widzów, bardziej zainteresowanych jakimiś gadżeta-

mi i przeróżnymi trendami niż przyjęciem swego Pana. Oczekiwanie nie zawsze jest łatwe.

Nauka z Księgi Dziejów Apostolskich

Wczesny Kościół chrześcijański przedstawiony w Księdze Dziejów Apostolskich daje wspaniały przykład oczekiwania. Gdy przestali patrzeć w niebo, zaczęli czekać. Gdy czekali, zaczęli się modlić (zob. Dz 1,14). Gdy się modlili, zbliżyli się ku sobie (zob. Dz 2,1). I wtedy się to stało: oczekiwanie w modlitwie stało się napełnioną Duchem śmiałością. Ożywienie spowodowało skoncentrowanie się na misji, której nie sposób było powstrzymać. Świadek Piotra, przetłumaczony przez Ducha, by dotrzeć do serc, doprowadził do tysięcy nawróceń. Trzy tysiące zostało ochrzczonych tego dnia, a to był dopiero początek (zob. w. 41).

Wspólnota w modlitwie, zajęcie się potrzebami nowej społeczności i ześrodkowanie na Bogu uwielbienie prowadziło do wzrastania Kościoła, gdyż Bóg „przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia” (w. 47). Nieśmiali, zmęczeni i zmartwieni ludzie zostali przemienieni w nastawionych na misję, śmiałych i przekonujących głosicieli Słowa. Prześladowanie pchnęło ich do Samarii, Azji Mniejszej, Rzymu; na krańce świata. Oczekiwali i byli gorliwi w głoszeniu o zmartwychwstałym Zbawicielu, z którym mieli bliską łączność w świecie, w jakim dla większości krzyż oznaczał głupstwo (zob. 1 Kor 1,18).

Dwa podstawowe czynniki pomagały im posuwać się naprzód. Po pierwsze, doświadczyli obecności Jezusa. Mówili o Zbawicielu, którego znali. Doświadczyli *Boga z nami*, a to doświadczenie ich przemieniło. Po drugie, byli głęboko zakorzenieni w Piśmie i zwracali uwagę na proroctwa. Kazania Piotra w dniu Pięćdziesiątnicy pełne jest cytatów ze Starego Testamentu. Widzieli Boże wypełnienie czasu przyjścia Mesjasza (zob. Ga 1,4) i ufali też w wypełnienie czasu powrotu Jego Syna.

Tu jest coś, czego możemy się nauczyć od wczesnego Kościoła. Tak jak pierwsi uczniowie potrzebujemy osobistej i bliskiej łączności ze Zbawicielem.

Łaski nie można przekazać z drugiej ręki. Zbawienia nie można uzyskać przez pokrewieństwo czy formularze członkostwa. Osobiste spotkanie ze zmartwychwstałym Panem jest podstawą ufego oczekiwania. Ufamy ludziom, których w pełni znamy; jednak by w pełni znać Jezusa, trzeba spędzać czas z Nim w modlitewnej rozmowie i na studiowaniu Jego Słowa.

Jeszcze jednym aspektem naszego oczekiwania na Jezusa jest zrozumienie Bożego poselstwa proroczego na nasz czas.

Od zakończenia proroczych okresów w roku 1844 żyjemy w czasie końca. Księga Daniela 7,24-27 pomaga nam ustalić początek owego długiego okresu 2300 wieczorów i poranków (czyli dni) z 8. rozdziału, który tak bardzo zmartwił Daniela. 70 tygodni, które zostały „odcięte” od owego dłuższego okresu proroczego, zaczęło się w roku 457 p.n.e., gdy medoperski król Artakserkses I dał Ezdraszowi szerokie pełnomocnictwo do działania: „co zaś ty i bracia twoi uznacie za dobre uczynić z resztą srebra i złota, uczynicie” (Ezd 7,18). To ostatecznie umożliwiło Ezdraszowi odbudowanie murów Jerozolimy, stając się pomostem z Księgą Daniela 9,25 i wydaniem dekretu o odnowie i odbudowie Jerozolimy.

Proroctwo biblijne jest godne zaufania. Gdy przyszedł dokładny moment, zapowiedziany przez proroków i widzących, Jezus wkroczył w historię świata i zmienił ją na zawsze. Jeśli Boże nakreślenie historii w proroczym czasie ma sens i jest godne zaufania, o ile bardziej możemy Mu ufać, gdy mówi: „Oto przychodzę rychło” (Ap 22,12 BG).

Jak rychło jest rychło?

Pierwsi adwentyści rozumieli, że Boże rychło znaczy rychło. Ich życie, priorytety, ich nadzieje ześrodkowywały się na tej najwspanialszej chwili w historii świata. Wkrótce Jezus przyjdzie, by zabrać swych odkupionych do domu. Jednak już więcej niż 170 lat minęło od tego czasu.

Jak bliskie jest to rychło? — pytamy samych siebie. Tak, znaki Jego przyjścia są wyraźnie widoczne i się kumulują (zob. Mt 24). Widzimy je za każdym razem, gdy włączymy telewizor, zagłębiamy na ulubione stro-

ny Facebooka lub czytamy wiadomości o wojnach, kataklizmach, głodzie, chorobach, okrucieństwach, braku moralności, porzuceniu wartości i społecznych nierównościach. A gdy spojrzymy w lustro, zauważamy laudyjskie samozadowolenie. To oczywiste, że świat znajduje się w sytuacji kryzysowej — moralnie, ekonomicznie, społecznie i ekologicznie. Życie tu nie może trwać na wieki. Nasze zasoby są ograniczone, nasze problemy wydają się nie do rozwiązania; nasze samolubstwo nie zna granic. Mamy jednak nadzieję, którą może dać tylko Chrystus. Podobnie jak w przypadku uczniów nasze życie wypełnione jest aktywną służbą. Jak uczniowie, czekając, chwytały się ręki Mistrza. Jak uczniowie otrzymujemy zapewnienie przez „słowo prorockie”, które jest „jeszcze bardziej potwierdzone” i które poprowadzi nas jak światło świecące „w ciemnym miejscu” (2 P 1,19).

Podobnie jak w Pięćdziesiątnicę widzimy Ducha Bożego wszędzie wokół nas. Poselstwo o Jego rychłym powrocie przemienia życie wielu i wkracza do miast, do wewnętrznych dzielnic, do dżungli i na szczyty gór. Czekamy i służymy, gdyż to jest sposób działania dzieci Bożych od dnia, gdy uczniowie patrzyli na Jezusa znikającego w obłokach niebieskich.

Z każdą pojedynczą modlitwą Królestwo Boże powiększa się. Pośród boleści tego świata, nawet w naszym własnym bólu, czekamy cierpliwie i z ufnością. A tego dnia, który zajaśnieje ponad wszystkie inne dni, pobiegnie my w ramiona naszego królewskiego Zbawiciela i powiemy Mu: Jezusie, wiedzieliśmy, że przychodzisz po nas, bo nam to sam powiedziałeś. ❖

Pytania

- Jak możemy aktywnie oczekiwać na powrót Jezusa w świecie, który nie ma miejsca dla Boga?
- Jaki jest związek między ożywieniem i nadzieją powtórnego przyjścia?
- Dlaczego bywamy rozproszeni, a nawet zniechęceni w naszym czekaniu na Jezusa? Jaki jest na to środek zaradczy?
- Jak możemy wiernie czekać jako część społeczności Bożej i być przy tym błogosławieństwem dla otoczenia?

Poniedziałek

Tylko Ty jesteś godzien

Oddawanie czci i powtórne przyjście



© Balazs/Bank zdjęć Photogenica

na sięga o wiele głębiej, do samego sedna sprawy.

Komu oddajesz cześć?

Wierne oddawanie czci to charakterystyka ludu Bożego żyjącego w ostatnich dniach. W rzeczy samej, pierwszy anioł z Księgi Apokalipsy, lecący przez środek nieba i ogłaszający wieczną ewangelię, kieruje do nas wezwanie: „Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu jego, i oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód” (Ap 14,7).

Oddawanie czci jest jednym z głównych tematów Księgi Apokalipsy. Lud Boży oddaje cześć Barankowi Bożemu na tronie (zob. Ap 4,10; 5,14; 7,11; 11,6). Mimo to szatan — smok — żąda i nakazuje, by mieszkający na ziemi oddawali cześć jemu (zob. Ap 13,4.8.12.14). On dobrze wie, że jesteśmy oddani temu, komu oddajemy cześć.

Tak więc zmagania trwają każdego dnia, na całym świecie. Niektórzy oddają cześć rzeczom martwym. (Dawniej nazywano to bałwochwalstwem, dzisiaj nazywamy to materializmem). Inni oddają cześć ludziom. W roku 2010 Paul Froese i Christopher Bader, profesory Uniwersytetu Baylor, opublikowali dzieło pt. *Czterech Bogów Ameryki. Co mówimy o Bogu i jak to o nas świadczy*. Sugerowali oni, na podstawie ankiety dotyczącej poglądów religijnych, że Amerykanie mają cztery odrębne postrzeganie Boga: Bóg autorytatywny, Bóg dobrotliwy, Bóg krytykują-

Cała rodzina oszczędzała długi czas na te wymarzone wakacje. Na koniec weszli do samolotu i westchnąwszy z ulgą usiedli na swoich miejscach. „Nareszcie zaczynają się wakacje” — i tak ciesząc się, zasnęli. Sześć godzin później obudzili się, gdy samolot kołował do rękawa. Wyobraźcie sobie ich zdumienie i szok, gdy zobaczyli ludzi poubieranych w puchowe kurtki, trzęsących się z zimna. Zakupili bilety do tropików, a znaleźli się na Alasce.

Czy możecie sobie wyobrazić ich niedowierzanie? Jakimś sposobem znaleźli się w niewłaściwym samolocie i nikt tego nie zauważył. Zamiast łagodnego powiewu bryzy i kołyszą-

cych się palm przenikał ich lodowaty wiatr z widokiem na śnieg.

Chociaż my może nie wsiądziemy do niewłaściwego samolotu i nie wylądujemy w zupełnie innym miejscu, niż zamierzaliśmy, to jednak możemy przegapić najbardziej oczekiwane wydarzenie w historii. Zmęczeni długim czekaniem, z uwagą rozproszoną przez przedawkowanie mediami i rozrywkami, zdezorientowani przez nowomodne podejście do Boga, adwentyści dnia siódmego znajdują się pośród walk o rodzaj nabożeństwa, które będą grozić rozbięciem społeczności i zborów. Ta wojna o sposób nabożeństwa nie toczy się o style oddawania czci czy o instrumenty. Ta woj-

cy i Bóg daleki. Jasne jest, że nasze postrzeganie Boga ma wpływ na nasze oddawanie czci Bogu. Jeśli Bóg jest daleki i osądzający lub krytykujący, ludzie mają tendencję, by oddawać Mu cześć ostrożnie i poprawnie według liturgii. Jeśli sądzimy, że Bóg jest dobrotliwy (a taki On oczywiście jest), to kosztem Jego autorytetu uważamy Go za „kolegę”.

Wydaje się czasem, że tworzymy Boga na obraz i podobieństwo swoje, zamiast zdawać sobie sprawę z tego, że to my jesteśmy stworzeni na Jego obraz i podobieństwo (zob. Rdz 1,27).

Oddawanie czci i ożywienie

Krótki przegląd historii Izraela potwierdza bliski związek między oddawaniem czci a ożywieniem. Reforma i odnowa świątyni za czasów Ezechiasza poprzedziła obchody Paschy (zob. 2 Krn 19,30). Prawie sto lat później młody król Jozjasz rozpoczął wielkie dzieło ożywienia w Izraelu, niszcząc w Judzie i Jerozolimie wyżyny, na których oddawano cześć bożkom, usuwając aszery i inne formy bałwochwalstwa (zob. 2 Krn 34). Później Jozjasz ustanawia na nowo właściwe obchody Paschy (zob. 2 Krn 35, szczególnie w. 18).

Gdy ześrodkowujemy się na Bogu, doznajemy ożywienia; nasze priorytety zostają ustalone na nowo; przypominamy sobie, kim właściwie jesteśmy (istotami stworzonymi); zdajemy sobie sprawę z naszych nieudolnych wysiłków kształtowania własnego przeznaczenia jako samolubnych działań. Ożywienie w prostej linii prowadzi do odnowy oddawania czci.

Oddawanie czci i oczekiwanie

Oddawanie czci to nie tylko teologiczny temat w Bożej agendzie na czas końca; prawdziwe nabożeństwo, w odróżnieniu od fałszywego, ukierunkowuje nas — odwraca od nas samych do naszego Stworzyciela i Odkupiciela. Inni dostrzegą to w naszym życiu. Jakub opisuje ten konkretny element nabożeństwa: „Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca to jest: Nawiedzać sie-

roty i wdowy w ucisku ich i zachować samego siebie niepokalanym od światła” (Jk 1,27 BG).

Ludzie oczekujący chwalebego powrotu swego Mistrza i Pana nie siedzą bezczynnie w klasztorach, kościołach lub uczelniach, debatując na temat drobnych detali i wydarzeń poprzedzających Jego przyjście. Są zaangażowani w swych społeczeństwach. Służą bezdomnym, dzielą się dobrami materialnym i duchowymi z uciesionymi i zniechęconymi, opiekują się chorymi i umierającymi.

Niesamolubna służba jest wyzwaniem dla nas. Często oznacza wyjście z kręgu naszej wygody — miejsc przyjemnych dla nas, takich, jak własny dom. Naśladuje ona postawę Jezusa, który „wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi” (Flp 2,7). Możemy to zauważyć w momencie, gdy Jezus umywa nogi swym uczniom — włączając w to tego, który na koniec Go wydał — i mówi, że mamy brać z Niego przykład (J 13,15).

Nabożeństwo i szabat

Zapytaj któregośkolwiek adwentystę o nabożeństwo, a rozmowa na pewno zahaczy o szabat. Adwentyści kochają szabat. Przypomina nam o naszym pochodzeniu — wszechmocny Stwórca uczynił nas na swój obraz i podobieństwo (Wj 20,8-11). Mówi nam także o utraconym raju i o Bożym sposobie przywrócenia nam naszego domu — jesteśmy bowiem grzesznikami potrzebującymi Zbawiciela i oswobodzenia „z Egiptu” (Pwt 5,12-15). Stworzenie i odkupienie to ważne tematy na naszych nabożeństwach, a w każdą sobotę mamy okazję, by to sobie przypominać.

Szabat odgrywa także ważną rolę w naszym oczekiwaniu na powrót Mistrza. Możliwości szatana, który potrafił zamienić szabat na niedzielę, objawiają się w scenariuszu końca czasu, gdzie dochodzi do kulminacji, jak to opisuje Apokalipsa, która skupia się na prawdziwym dniu nabożeństwa (zob. Ap 13,11-17; 14:9; por. moc małego rogu z Dn 7,25 — by „odmienić czasy i zakon”). Ellen White przepowiedziała: „Ludzie zachowujący biblijny dzień odpoczynku nazwani będą wrogami prawa i porządku, oskarżeni zostaną o łamanie moral-

nych praw społeczeństwa, a także o to, że powodują anarchię i zepsucie oraz są powodem kary Bożej niewiedzącej ziemię”¹.

Wnikliwe spostrzeżenia Ellen White przypominają nam, że dzień nabożeństwa nie jest kwestią wyboru, ale sprawą życia i śmierci. Nasze zaangażowanie w oddawaniu czci Bogu powinno być solidnie oparte na proczym słowie i osobistej łączności ze Zbawicielem, prawdziwie godnym czci.

Nie trzeba się obawiać

Księga Apokalipsy może być niepokojąca. Gdy skupimy się na kryzysach, prześladowaniu i opozycji wobec Boga, możemy czuć się przytłoczeni i zastraszeni. Jednak „objawienie Jezusa Chrystusa” (Ap 1,1) nie koncentruje się tylko na ostatnim kryzysie; raz po raz pokazuje ono radość płynącą z oddawania czci Barankowi siedzącemu na tronie. Dobrym przykładem jest 7. rozdz. tej księgi. Jan widzi wielki tłum, którego nikt nie mógł zliczyć, stojący wokół tronu. Nie potrafili milczeć; nie mogli stać spokojnie. Wołają: „Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u Baranka” (w. 10). A potem oddają cześć Temu, który zapłacił najwyższą cenę za ich zbawienie. Ich radość przypomina nam niebiański pokój i wieczną radość. Ich oddawanie czci zachęca nas do wytrwania w wierności i gotowości do służby. Ich pieśń mówi nam o przyszłości, której nie potrafimy sobie wyobrazić. Bez palącego gorąca, bez bólu i głodu, bez łez i obaw, bez samotności, gdyż „otrże Bóg wszelką łzę z ich oczu” (w. 17).

Przyłączmy się do nich w oddawania czci już dzisiaj! ❖

¹ E.G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2013, s. 458.

Pytania

- Jak może oddawanie czci stać się przynaglałą mocą w naszym codziennym życiu chrześcijańskim?
- Jaki jest związek między oddawaniem czci a szabatem?
- Co łączy prawdziwe oddawanie czci z powtórnyim przyjściem?
- Dlaczego jesteśmy ostrzegani przed oddawaniem czci bestii?

Wtorek

Jak oczekiwać?

Cierpliwa wytrwałość i powtórne przyjście



Ten Tydzień Modlitwy w jednej z adwentystycznych uczelni był bardzo poruszający. Pastor mówił o wydarzeniach czasów końca, że Jezus wkrótce przychodzi. Mówił, że będzie to tak rychło, że niektórzy z rodziców przeprowadzali później z dziećmi mniej więcej takie rozmowy:

— Tato, Jezus przyjdzie wkrótce — oznajmiła córka ojcu. — Znaki Jego przyjścia już się wypełniły. To jest tuż-tuż. Myślę, że powinnam rzucić studia i zacząć chodzić od domu do domu

— Cieszę się, że ten Tydzień Modlitwy tak ci się podobał — odpowie-

dział ojciec. — Ale dlaczego chcesz teraz rzucić naukę?

— Tato, nie można zwlekać i żyć jak przedtem. Jezus wraca!

— Jestem zachwycony twoją postawą. Czy nie myślisz jednak, że będziesz mogła lepiej służyć Jezusowi, kiedy skończysz studia? Czy nie mogłabyś pomyśleć o twórczych sposobach dzielenia się wieścią o Jezusie, kontynuując jednak naukę?

Często mamy trudności, gdy trzeba nam długo na coś czekać. Studenci ostatniego roku nauki dopytują się: kiedy wreszcie zacznę pracę i dostanę moją pierwszą wypłatę? Dzieci pytają

niecierpliwie: ile jeszcze do wakacji? Chronicznie chorzy zamartwiają się: czy kiedyś poczuję się lepiej?

Cierpliwość jest cnotą, mówi stare powiedzenie, ale cnoty — jak się wydaje — wyszły z mody. Żyjemy w świecie natychmiastowego zaspokajania pragnień.

Abraham i Sara musieli czekać 25 lat, jeśli o to chodzi (zob. Rdz 12,4; 21,5). Czekanie nie zawsze przychodziło łatwo. W rzeczy samej narodziny Ismaela, 11 lat po pierwszej obietnicy Bożej, wyglądają na zboczenie z drogi, które spowodowało wiele bólu dla wszystkich zaangażowanych

w to osób. Ale Abraham i Sara czekali i czekali, aż wreszcie zadomowili się w ziemi, którą Bóg im obiecał. Jak wielu innych, którzy przyszli po nich, żyli wiarą i ufali, że Bóg dotrzyma słowa (zob. Hbr 11,8-12).

I dotrzymał! I uczyni tak znowu w ten wielki dzień, gdy na koniec pojawi się w obłokach niebieskich. W Księdze Apokalipsy 14,12 mamy wzmiankę o cechach charakteryzujących lud Boży czasów końca. Wiemy o wierze Jezusa i zachowywaniu przykazań, ale mamy trudności z *wytrwałą cierpliwością* (zob. w. 12 BG i BW, por. Ap 13,10), która jest zasadniczą częścią tej charakterystyki. Są wierni — rozumieją Boży plan czasów końca. Wierzą w Boży dar proroczy. Ale oprócz tego tą cechą najbardziej potrzebną, która zabarwia wszystko inne, jest *cierpliwa wytrwałość*.

Cierpliwość i wytrwałość są ściśle powiązane z wiarą (zob. Ap 13,10). Ci, którzy dostrzegają zło i oprą się czarowi bestii i jej pomocników, będą cierpliwi i wytrwają. Nie pójdą na kompromis, ale też nie ukryją się w klasztorach lub na pustkowiach. Zakorzenieni solidnie w miastach i obyczajach tego świata reprezentują ręce i stopy Jezusa poświęcone w służbie dla Jego „najmniejszych (...) braci” (Mt 25,40).

Czekanie w czasie końca

W swoich kazaniach o czasie końca Jezus użył pobudzającej do myślenia ilustracji. Opisując scenę królewskiego sądu, stawia On owce po prawej, a kozy po lewej stronie tronu (zob. Mt 25,31-46). Jasne jest, że celem Jezusa nie było rozprawianie o hodowli owiec ani o charakterystyce owiec czy kóz. W przypowieści Jezusa Król, przemawiając do sprawiedliwych po prawej stronie, chwali ich za karmienie Go, gdy był głodny, za napojenie Go, gdy był spragniony, za odwiedzanie Go, danie Mu ubrania, zaproszenie Go. Jezus maluje ten obraz tak mistrzowsko, że możemy nawet wyobrazić sobie zdumienie na twarzach sprawiedliwych. „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym?” — pytają Go (w. 37 BT). Wtedy Król im odpowiada: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci mo-

ich najmniejszych, Mnieście uczynili” (w. 40 BT).

Oczekiwanie w czasie końca jest oczekiwaniem aktywnym. Oznacza służbę dla potrzebujących i obcowanie z wyrzutkami. To oczekiwanie nawołuje nas do wyjścia poza strefę wygody i przyjęcia tych, których normalnie byśmy odrzucili. Zarówno w bogatych, jak i w biednych dzielnicach świeckiego miasta, albo w małej, źle wyposażonej klinice medycznej na obszarach wiejskiej Afryki; czy to w sali obrad instytucji naukowej nadającej doktoraty i magisteria, czy też w wiejskiej szkółce, Bóg pragnie, by Jego lud pokazywał światu, co naprawdę znaczy czekać na Jego przyjście.

„Oczekujemy i wypatrujemy tej wielkiej sceny, która zakończy historię ziemi — pisze Ellen White. — Ale my nie mamy tylko oczekiwać; mamy pracować w czujności, w odniesieniu do owego wielkiego wydarzenia. Żyjący Kościół Boży będzie czekał, czuwał i pracował. Nikt nie ma zajmować neutralnej pozycji. Wszyscy mają reprezentować Chrystusa w czynnych, usilnych staraniach, by ratować ginące dusze”¹.

Istnieje jeszcze jeden element cierpliwej wytrwałości w czasie końca. Oczekiwanie na przyjście Mistrza, by zabrał nas do domu, nie polega na biciu na alarm. Ludzie wokół nas nie potrzebują gorączkowego podniecenia ani pogłosek o przerażających spiskach. Pismo Święte potwierdza istnienie szatańskich mocy mających na celu zwiedzenie *nawet wybranych* (zob. Mt 24,24). Prześladowania, błędne informacje, wypaczenia, fanatyzm i manipulacje są i zawsze były podręcznymi narzędziami w magazynie największego przeciwnika Bożego.

Jezus w swych kazaniach o czasie końca koncentruje się na służbie i misji. „A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec” (Mt 24,14). Jak dobrze jest wiedzieć, że Jezus nie jest zaskoczony i nieświadomy.

Zasadzenie ogrodu

Pewien kierowca miejskiego autobusu musiał każdego dnia mieć siedem minut przerwy na końcowym przystan-

ku swej trasy w brzydkiej części miasta. Czekając na rozpoczęcie nowego kursu, widział okropnie zaśmiecony i zaniedbany plac, po którym walały się torby plastikowe, odpadki i śmieci. Dzień po dniu patrzył na to zapuszczone miejsce, aż któregoś dnia postanowił zadziałać. Coś trzeba było z tym paskudnym widokiem zrobić. Wysiadł z autobusu i zaczął zbierać śmieci i odpadki do wielkiego worka. Siedem minut później był znowu na trasie. To stało się jego codzienną czynnością — w czasie przerwy wysiadał z autobusu i zaczynał sprzątać.

Ludzie w okolicy zauważyli zmianę. Kiedy już wszystkie śmieci i brud zostały usunięte, kierowca przywiózł na plac worki z ziemią i nasiona kwiatów. Zaczął urządzać ogród. Ludzie, którzy przeczytali o nim w gazecie, jechali autobusem do końca trasy, aby to zobaczyć. Niektórzy pomagali kierowcy w opiekowaniu się ogrodem. Inni po prostu delektowali się pięknym widokiem. Siedem minut każdego dnia wystarczało, by zmienić i zainspirować lokalną społeczność.

Czekanie może być deprymujące i demoralizujące, jest jednak dla nas dogłębnym wyzwaniem. W czasie naszego oczekiwania Bóg pragnie dać nam cierpliwość świętych ostatnich dni. Podczas oczekiwania jesteśmy wezwani, by w duchu przebadać swoje serca, a potem wziąć się do roboty. Tak! Jezus przychodzi wkrótce! Tak! Szuka ludzi, których serca i umysły są w pełni poświęcone. Ale gdy czekamy, służmy Mu tam, gdzie jesteśmy — całym sercem, całą duszą i z całej siły (zob. Pwt 6,5). ❖

¹ Ellen G. White, *Testimonies to Ministers and Gospel Workers*, Mountain View, California 1923, s. 163.

Pytania

- Głosiliśmy o powtórny przyjściu Jezusa przez blisko 170 lat. Czego możemy nauczyć się od postaci biblijnych, które także musiały czekać?
- Który z elementów biblijnego pojęcia cierpliwego oczekiwania jest dla ciebie najtrudniejszy?
- Jak możesz w praktyczny sposób być rękami i stopami Jezusa tam, gdzie mieszkasz?

Wasi synowie i córki będą prorokować

Dar proroctwa i powtórne przyjście

Środa



Wieczorem w środę 25 stycznia 1837 roku zdumieni mieszkańcy Nowej Anglii (wschodnie Stany Zjednoczone) zobaczyli niebo lśniące głęboką czerwienią. Naoczni świadkowie twierdzili, że ta czerwień tańczyła falami po zastanym śniegim gruncie. Wielu było przerażonych tym nadzwyczajnym pokazem zorzy polarnej, ale nie 9-letnia Ellen, która przechodziła wtedy rekonwalescencję po poważnym wypadku i była przykuta do łóżka. Nie mogła wstać, ale mogła widzieć te nadzwyczajne światła odbijające się w oknie jej pokoju. I choć inni byli przerażeni, Ellen odczuwała wielką radość, myślała bowiem, że było to powtórne przyjście Chrystusa. Tęsknota za tym wydarzeniem sprawiała, że marzyła, aby działać przez całe życie, by wydarzenie to stało się rzeczywistością. Więc kim była ta młoda dziewczyna, która tak gorliwie oczekiwała na powrót Jezusa?

Oto Ellen White

Ellen Gould White była godną uwagi kobietą, która żyła w większości w XIX wieku (1827-1915). Mimo to przez swoje pisma nadal ma wpływ na ludzi w całym świecie. Ellen White była bardzo płodną pisarką. Napisała więcej niż 5000 artykułów i 40 książek. Obecnie, łącznie z kompilacjami z 50 tysięcy stron rękopisów, dostępnych jest ponad 100 książek w języku angielskim. W swoich pismach poruszała szeroki wachlarz zagadnień. Pisała o religii, edukacji, wzajemnych relacjach, ewangelizacji, prorocत्वach, działalności wydawni-

czej, odżywianiu, a nawet o zarządzaniu. Jedną z jej najbardziej znanych książek o chrześcijańskiej wędrówce to *Droga do Chrystusa*, opublikowana w ponad 160 językach.

Dar proroctwa i drugie przyjście

Jednak Ellen White była kimś więcej niż tylko utalentowaną pisarką. Biblia mówi o ponowieniu daru proroctwa w Kościele chrześcijańskim przed powtórным przyjściem Jezusa. W Księdze Joela zapisana jest przepowiednia wylania Ducha Świętego i Boża obietnica daru proroctwa. Prorok mówi: „A potem wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze; starcom waszym sny się śnić będą, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą. Nawet i na sługi i na służebnice wyleję w one dni Ducha mego” (Jl 2,28-29 BG; por. Jl 3,1-2 BW).

Dynamiczny wzrost i duchowe dary widoczne we wczesnym Kościele chrześcijańskim dają nam przedsmak tego wylania Ducha Świętego przed powtórным przyjściem Pana. Apostoł Piotr cytuje proroctwo Joela w swym potężnym kazaniu w dzień Pięćdziesiątnicy (zob. Dz 2,16-21), ale to nie jest jedyny czas, gdy dar ten był dany.

Reszta rozdziału z proroctwem Joela podaje kontekst dla tego daru proroctwa i wyjawia, że ten nadzwyczajny pokaz mocy Ducha Bożego objawi się przed drugim przyjściem Pana. W Księdze Apokalipsy prorok Jan opisuje dwie cechy charakteryzujące lud Boży ostatnich dni. Żyjący w tym cza-

sie strzegą przykazań Bożych i „mają świadectwo Jezusa” (Ap 12,17 BT). Nie musimy zgadywać czym jest świadectwo Jezusa, bo księga ta nieco dalej mówi nam: „Świadectwem bowiem Jezusa jest duch proroctwa” (Ap 19,10; por. Ap 22,9 BT).

Pomoc w przygotowaniu się na drugie przyjście

Życie i działalność Ellen White przedstawiają przynajmniej częściowe wypełnienie tych biblijnych przepowiedni. W czasie 70 lat swej działalności otrzymała ona setki wizji i prorocznych snów. Wizje trwały od mniej niż minutę do prawie czterech godzin. Została ona powołana przez Boga jako szczególny postanieniec, by zwrócić uwagę świata na Biblię i pomóc przygotować ludzi na drugie przyjście Chrystusa. Ellen White mówi: „Mam do was brzemienne przesłanie: Przygotujcie się, przygotujcie się na spotkanie Pana. Oporządkujcie swoje lampy, niech światło prawdy oświeci dróżki i opłotki. Świat ma być ostrzeżony o bliskości nadchodzącego końca wszechrzeczy”¹.

Oczywiście nie było zamiarem, aby ten proroczy dar był dodatkiem do Biblii lub miał ją zastąpić. Biblia nadal pozostaje jedynym standardem, według którego muszą być osądzane pisma Ellen White, jak też wszelkie inne. Biblia zawiera sprawdziany, które można zastosować, aby zobaczyć, czy jej służba była rzeczywiście tym proroczym darem, przepowiedzianym w Księgach Joela i Apokalipsy².

Ellen White zdaje egzamin we wszystkich biblijnych testach prawdziwego proroka. Jej działalność zwracała uwagę na Biblię i kierowała do uważnego jej studiowania.

Nie można czytać pism Ellen White bez odczuwania naglącej gorliwości. Jej osobista więź z Jezusem zaczęła się, gdy spodziewano się rychłego przyjścia Jezusa jeszcze przed rokiem 1844. I chociaż doszła do zrozumienia, że inne wydarzenia muszą się spełnić przed powtórным przyjściem, nadal żyła tym gorejącym entuzjazmem.

Zmienione życie

Przepowiednie nadchodzącego sądu Bożego i wybawienia wydają się głównym tematem wielu starotestamentowych prorocत्व. Raz po raz Izajasz, Ezechiel, Joel, Sofoniasz i inni prorocy Starego Testamentu przepowiadali nadejście „dnia Pańskiego”. Oznajmienie Joela jest jasne i przynaglaające: „Niech zadrżą wszyscy mieszkańcy ziemi, gdyż nadchodzi dzień Pana, gdyż jest bliski!” (Jl 2,1).

Pisarze Nowego Testamentu podjęli ten sam temat w swych pismach. Apostołowie Piotr, Paweł, Jakub i inni autorzy — wszyscy wierzyli, że Jezus wnet przyjdzie. Posłuchajcie słów Piotra: „Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszliz do upamiętania. A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosy z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną” (2 P 3,9-10).

To przekonanie o rychłym przyjściu Jezusa poprzedzało zmiany i było motorem dla szybkiego rozprzestrzenienia się ewangelii w imperium rzymskim w ciągu jednego pokolenia.

Przekonanie to miało wpływ zmieniający życie wielu ludzi, nawet dla farmera, który zajął się osobiście studiowaniem Biblii.

Po studiowaniu prorocत्व z 8. rozdziału Księgi Daniela o 2300 wieczorach i porankach William Miller doszedł do wniosku, że Jezus wkrótce powróci. Z przejęciem twierdził

on, że „za około 25 lat (...) wszystkie sprawy naszego obecnego stanu zostaną zakończone”. Tej dobrej wieści nie mógł zachować dla samego siebie. Choć nie czuł, że jest w stanie sprostac zadaniu, i wiedział, że nie ma kwalifikacji ani doświadczenia, by przemawiac publicznie, był przekonany, że musi to powiedziec innym. Jego największym pragnieniem było ujrzec innych przyjmujących Jezusa jako Zbawiciela i oczekujących z radością Jego rychłego powrotu. Przekonanie o rychłym przyjściu Jezusa daje motywację i inspirację nawet najsłabszemu wierzącemu.

Oparta na Biblii nadzieja przyjścia Jezusa była pewną kotwicą dla rozczarowanych, gdy Jezus nie przyszedł w roku 1844, jak tego oczekiwali. Zmusiło to ich do dalszego studiowania Biblii i jej prorocत्व. Zrozumeli, że choć ustalili właściwą datę, dotyczyła ona innego wydarzenia! Zamiast przyjść na ziemię, Jezus rozpoczął końcową część swej służby w niebiańskiej świątyni. W dalszym ciągu byli na właściwej drodze proroczej, a Jezus miał przyjść — wkrótce.

To właśnie wiara w przyjście Jezusa była źródłem mocy dla rozwoju i rozpowszechniania się adwentyzmu od kilkuset wierzących do ogólnoswiatowego ruchu liczącego obecnie ponad 18 milionów wyznawców. Dla Ellen White ta nadzieja powtórnego przyjścia Jezusa nadała kierunek jej życiu i działaniu w początkującym Kościele Adwentystów Dnia Siódmego. Przyjście Jezusa nie było tylko hipotezą. Dla niej powtórne przyjście Jezusa było czymś mającym nastąpić wkrótce, przynaglaającym do głoszenia dobrej nowiny o Jego przyjściu całemu światu w jak najkrótszym czasie. Pisała: „Pan przychodzi. Słyszmy już kroki zbliżającego się Boga (...). Obowiązkiem naszym jest przygotować drogę dla Niego, spełniając nakaz przygotowania ludzi na ten wielki dzień”³.

Ochrona przed fanatyzmem

Dla niektórych adwentystów wiara w rychłe przyjście Jezusa zdawała się prowadzić do fanatyzmu, ale Ellen White przynaglała do przekonania mocno opartego na Piśmie, a nie

na emocjonalnym wzburzeniu. Przedstawiła w swych pismach i życiu delikatną sztukę życia pomiędzy terażniejszością a wiecznością. Listy i artykuły Ellen White pełne są analiz przykładów w układaniu praktycznych planów budowania Królestwa Bożego przy jednoczesnej koncentracji na powtórnym przyjściu. Pokazują one, że wierzenie to, zamiast przeszkadzać w użytecznym życiu, motywuje nas do życia w świadomości naszej indywidualnej i zbiorowej potrzeby przygotowania świata na przyjście Jezusa.

„Zaiste, nie czyni Wszzechmogący Pan nic, jeżeli nie objawił swojego planu swoim sługom, prorokom” — napisał prorok Amos przeszło 2750 lat temu (Am 3,7). Zgodnie ze swym słowem Bóg zawsze dawał szczególne wskazówki przez swych proroków.

Teraz, gdy znajdujemy się w kulminacyjnym punkcie historii ziemi, pozwólmy Bogu działać ponownie. Niech czytanie rad Bożych podanych w pismach Ellen White zachęci nas i da nam wskazówki. Potrzebujemy wizji naszego przyszłego domu w Bożym sąsiedztwie. Bóg jest gotów ponowić Pięćdziesiątnicę i poprowadzić nas swoim proroczym słowem. Ale czy my też jesteśmy gotowi? ♦

¹ Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. 9, s. 106. ² Istnieje pięć biblijnych sprawdzianów proroka: 1) boskie przekazy przez wizje i sny (zob. Kpł 12,6); 2) zgodność z Pismem Świętym, Bożym wcześniejszym objawieniem (zob. Iz 8,20); 3) wskazywanie na Jezusa (zob. 1 J 4,1-2); 4) spełnione prorocत्व (zob. Jr 28,9); 5) owoce proroczej działalności (zob. Mt 7,20) — por. *Wierzyć tak jak Jezus*, tłum. Władysław Kosowski, red. pol. Ryszard Jarocki, Andrzej Siciński, Warszawa 2007, s. 249-250. ³ Ellen G. White, *Ewangelizacja*, Warszawa 2000, s. 148.

Pytania

- W jaki sposób świadomość naszej przynależności do proroczego ruchu może natchnąć nas do większego osobistego zaangażowania się w głoszenie ewangelii?
- Jaki jest związek między wiarą w rychłe przyjście Pana Jezusa a ożywieniem i reformą?
- W jaki sposób pisma Ellen White pomagają nam w unikaniu fanatyzmu?

Czwartek

Chrystus w was, nadzieja chwała

Pewność i powtórne przyjście

Ratownicy z Los Angeles w Kalifornii mieli trudności, próbując wydostać rannego mężczyznę ze stromego urwiska na wyżej położoną drogę. Zadanie było ryzykowne, a ranny czynił je jeszcze trudniejszym i bardziej niebezpiecznym. Gdy ratowniczy helikopter unosił się powyżej w gotowości, by ewakuować rannego, ten zaczął się rzucać, bo bał się, że każą mu za to zapłacić. Dopiero gdy ratownikom udało się go przekonać, że ratunek będzie absolutnie darmowy, dał się wyratować.

Zarobić sobie

Jak ty widzisz swój ratunek? Czy pozwolisz Jezusowi, by cię wyratował? Czy byłbyś gotów spotkać Go dziś? Choć wszyscy powiedzielibyśmy, że wierzymy, iż Jezus nas zbawia, większość zawahałaby przy słowie „dziś”. Gdyby Jezus przyszedł dzisiaj, czy byłbym gotowy? Standard nieba jest wysoki. Gdy uczciwie przyjrzymy się naszemu życiu, możemy dojść tylko do jednego wniosku — wszyscy je-

steśmy grzesznikami (zob. Rz 3,9). Nie kwalifikujemy się do nieba. Coś należy zrobić.

Większość głównych religii świata ma ze sobą coś wspólnego. Musisz coś

zrobić, żeby coś zyskać; na zbawienie trzeba zasłużyć. Takie zrozumienie potrafi się niepostrzeżenie wślizgnąć nawet w chrześcijaństwie. Możemy zacząć polegać na modlitwach,



czytaniu Biblii, a nawet na dobrych uczynkach, by jakoś uzyskać zapewnienie, że wszystko będzie w porządku. Gdzieś w głębi umysłu kryje się mgliste przeświadczenie, że tak naprawdę zbawia mnie Chrystus *plus* to, co robię.

Dobra nowina

Być może jesteśmy nieco podobni do owego zranionego człowieka, bojącego się ratunku, gdyż nie możemy za to zapłacić. Ale jest dobra nowina, w rzeczy samej — *bardzo dobra nowina*. To prawda, że wszyscy jesteśmy grzesznikami i nie możemy zapłacić kary. Ale Jezus umarł za nasze grzechy, więc my nie musimy za nie umrzeć (zob. 2 Kor 5,21). Jezus zajął nasze miejsce na krzyżu, a my możemy być wolni. Nie musimy płacić za *ten* ratunek — zapłata została dokonana na Golgocie. Gdy przyjmujemy Jezusa za naszego osobistego Zbawiciela, możemy być całkowicie pewni, że gdyby Jezus przyszedł w tej chwili, byłibyśmy gotowi Go spotkać.

Darmowe, ale nie tanie

Bóg pragnie dać nam zapewnienie zbawienia (zob. Rz 8,31-32). Pewność tę otrzymamy tylko wtedy, gdy przestaniemy polegać na naszych własnych wysiłkach i na samowystarczalności, a skoncentrujemy się na tym, co Jezus zrobił dla nas.

W tym momencie wielu chrześcijan zaczyna wątpić. Przyjęcie Bożego zapewnienia wydaje się zbyt łatwe i zaczynają się obawiać, że zbawienie stanie się „tanią łaską”, a ludzie nadal będą żyć, grzesząc, po prostu powołując się na przebaczenie, a nie czyniąc żadnych zmian w swoim życiu. Zbawienie jest za darmo, ale nie jest tanie. Dar życia wiecznego kosztował najwyższą cenę, jaką możemy sobie wyobrazić. Ten ratunek kosztował życie Jezusa i choć jest darmowy, mamy także swoją część do spełnienia. Bliższe spojrzenie na biblijny ratunek może być pożyteczne.

Wytrwanie cokolwiek by przyszło

Patriarcha Jakub wiedział, że potrzebuje ratunku. Dostał wiadomość,

że jego brat Ezaw razem ze swymi wojownikami idzie na spotkanie z nim. Wydawało się, że podarunki wysłane Ezawowi wcześniej nie zrobiły żadnej różnicy. Ezaw zbliżał się, szukając zemsty. Jakub posłał swą rodzinę naprzód przez rzekę, a sam zaczął prosić Boga o pomoc.

Potrzebny mu był ratunek przed Ezawem, wiedział jednak, że on sam — kłamiący oszust — nie miał prawa prosić Boga o pomoc. Gdy pomoc nadeszła, Jakub jej nie rozpoznał. Zaczął walczyć z Bogiem, myśląc, że jest atakowany. Dopiero o świcie, gdy zdał sobie sprawę z kim walczył, otrzymał zapewnienie, którego potrzebował. Dlaczego? Jakub zamiast walczyć z Bogiem, uchwycił się Go (zob. Rdz 32,22-29).

Jezus daje zbawienie i potrzebne nam zapewnienie, gdy się Go uchwycimy. Ellen White ujęła to następująco: „Każda wierząca dusza musi całkowicie dostosować swoją wolę do woli Bożej i trwać w stanie pokuty i skruczy, w wierze w pojednawcze zasługi Odkupiciela i posuwać się naprzód w mocy i w chwale”¹.

Ellen White kontynuuje, wskazując, że w kwestii zbawienia potrzebne jest coś więcej niż samo przekonanie i intelektualne zrozumienie. Wiedzieć, że Jezus jest naszym Zbawicielem, to więcej niż przyjemna i pocieszająca myśl lub wabiąca idea intelektualna. Jest to czynna wiara i wzrastanie w mocy.

Apostoł Jakub jasno stwierdza, że przekonanie jest bez wartości, jeśli nie jest poparte czynem (zob. Jk 2,19). List Jakuba wyjaśnia za pomocą praktycznych przykładów, że ponieważ wiemy, iż Bóg nam przebaczył, i wierzymy, że nas zbawi, jesteśmy Mu posłuszni. Życie z Bogiem ma praktyczny efekt w naszym codziennym życiu. Możemy mieć pewność, że jesteśmy gotowi spotkać Jezusa, gdyby przyszedł dzisiaj.

Ostateczny ratunek

Drugie przyjście Jezusa będzie największą akcją ratunkową w historii. Biblia opisuje niebo zwinięte jak księga, a ziemię chwiejącą się jak pijany (zob. Iz 34,4; 24,20).

Czy spotkanie z Jezusem wymaga jakiejś szczególnej świętości?

Niektórzy adwentyści dnia siódmego twierdzili, że charakter Boży zostanie wyjawiony przez doskonałe życie ostatniego pokolenia wierzących. To stwierdzenie opiera się na niektórych cytatach z dzieł Ellen White wyrywanych z kontekstu zawartego w pozostałych jej pismach. Takie twierdzenie często prowadzi do obaw i ma tendencję kierowania uwagi na samego siebie zamiast na Jezusa. Bóg zawsze pragnął, by każde pokolenie uzyskało zwycięstwo nad mocą grzechu w ich życiu (zob. Rz 6,11-14). Jednakże po tej stronie nieba doskonałość będzie zawsze procesem wzrostu, a nie stanem stagnacji; i żadne nasze wysiłki nas do niej nie doprowadzą. Musimy raczej uchwycić się Jezusa. Naszym codziennym zmaganiem się jest porzucenie wszystkiego, co nas od Niego odłącza, i jak w przypadku Jakuba — ześrodkowanie się na trzymaniu się Jezusa zamiast walczenie z Jego Duchem lub przeszkadzanie w Jego działaniu przez nasze pomaganie ratownikowi. Pewność, że jesteśmy gotowi spotkać Jezusa, nie zależy od osiągnięcia pewnego standardu. To zapewnienie znaleźć można wraz z Pawłem w „codziennym umiaredniu” dla wszystkiego, co nas odłącza od Boga i w trzymaniu się Jego obietnic.

Gdy niebo zostanie zwinięte, a ziemia zachwieje się, możemy powiedzieć z ufnością: „Oto Bóg nasz ten jest; oczekiwaliśmy go, i wybrał nas” (Iz 25,9 BG).

¹ Ellen G. White, *Reflecting Christ*, Hagerstown, Md. 1985, s. 74.

Pytania

- Jak możemy być pewni, że jesteśmy gotowi spotkać Jezusa, gdyby przyszedł dzisiaj?
- Czego Bóg oczekuje od każdego pokolenia wierzących? Jak różni się to od przekonania, że ostatnie pokolenie wierzących musi być doskonałe?
- Jeśli mam przekonanie, że jestem zbawiony, gdyby Jezus przyszedł dzisiaj, czy to znaczy, że będę je miał za miesiąc? Dlaczego tak lub dlaczego nie?
- Jak możemy pomóc naszym dzieciom i młodzieży odkryć radość pewności zbawienia?

Piątek

Największy strach — największa nadzieja



© Stillfix/Bank zdjęć Photogenica

Pewność i radość zmartwychwstania

Popublikowaniu dzieła Karola Darwina *O pochodzeniu gatunków*, które wstrząsnęło światem, naukowcy starali się znaleźć w skamielinach dowody naszych wymarłych przodków. W roku 1910 archeolog Karol Dawson znalazł, jak sądził, brakujące ogniwo zapisu skamielin. W rzeczywistości to, co znalazł, było jednym z najbardziej brzemniennych w skutki oszustw w historii.

Znalezisko ochrzczono wkrótce mianem „człowieka z Piltdown”. Składało się ono z kilku fragmentów czaszki i szczęki z zębami trzonowymi. Dawson przyniósł swe odkrycie do znanego paleontologa, który potwierdził jego autentyczność.

O odkryciu zaczęto mówić niemal w całym świecie. Ale kłamstwo kryjące się za człowiekiem z Piltdown zaczęło powoli wychodzić na jaw. Oko-

liczności nie zgadzały się z dowodami. W latach 1950. bardziej zaawansowane metody badawcze wykazały, że czaszka miała tylko około 600 lat, a szczeka pochodziła od orangutana. Wyglądało na to, że jakaś dobrze zorientowana osoba opłowała i zabarwiła zęby, a potem ukryła znalezisko w stosownym miejscu¹.

Nie umrzecie! Czyżby?

Być bezczelnie okłamanym to coś okropnego; nikt nie lubi być okłamywanym. Jednakże kłamstwa często wydają się prawdopodobne, inaczej nikt by oszukaństwu nie uwierzył. Jedno z pierwszych kłamstw wypowiedziane zostało w raju przez węża do Ewy. Ewa uwierzyła stwierdzeniu węża: „Na pewno nie umrzecie” (Rdz 3,4). Od tego czasu ludzie trzymają

się tego kłamstwa. Nawet w obliczu śmierci miliony ludzi kurczowo trzymają się mglistej nadziei, że coś nieokreślonego w jakiś sposób nadal żyje. To kłamstwo stało się w świecie jednym z najbardziej rozpowszechnionych oszustw. Palącym pytaniem wszystkich żyjących jest: co dzieje się, gdy człowiek umiera?

Sen śmierci

Pismo mówi nam, że śmierć jest stanem, w którym nie ma świadomości. W rzeczy samej Biblia przyrównuje śmierć do snu. „Wiedzą bowiem żywi, że muszą umrzeć, lecz umarli nic nie wiedzą... Zarówno ich miłość, jak ich nienawiść, a także ich gorliwość dawno minęły; i nigdy już nie mają udziału w niczym z tego, co się dzieje pod słońcem” (Koh 9,5-6).

Apostoł Piotr potwierdził to w dzień Pięćdziesiątnicy, gdy powiedział o królu Dawidzie: „Mężowie bracia, wolno mi otwarcie mówić do was o patriarsze Dawidzie, że umarł i został pogrzebany, a jego grób jest u nas aż po dzień dzisiejszy” (Dz 2,29). Piotr kontynuował: „(...) bo Dawid nie wstąpił do nieba” (w. 34 BT).

Wielu zmagających się z rzeczywistością śmierci pyta: może to nawet niebiblijne, ale co w tym takiego złego, aby wierzyć, że moi bliscy znajdują się w miejscu szczęścia i pokoju, w niebie?

Przekonanie, że ktoś po śmierci nadal istnieje gdzieś w stanie świadomości, stwarza co najmniej dwie możliwości. Po pierwsze, otwiera drzwi dla bezpośredniej manipulacji przez złe moce, które potrafią objawiać się jako bliski rodzinie zmarły i porozumiewać się z nią. Po drugie, niweczy to konieczność największego wydarzenia historii — powtórne przyjście Jezusa i chwalebne zmartwychwstanie.

Kulminacyjny punkt historii

Biblia wskazuje na powtórne przyjście Jezusa jako kulminacyjny punkt historii świata. Nie będzie to wydarzenie, które zaistnieje w ukryciu, i które dla większości ludzi pozostanie niezauważone. Jezus obiecał, że będzie to wydarzenie niepowtarzalne, podobne do spektakularnego przelotu błyskawicy ze wschodu na zachód (zob. Mt 24,27). Apostoł Jan dodaje, że „ujrzy Go wszelkie oko” (Ap 1,7).

Będzie to wszechogarniający i zdumiewający widok. Powtórne przyjście Chrystusa jest błogosławioną nadzieją Kościoła. Przyjście Zbawiciela będzie literalne, widoczne i ogólnoswiatowe. Gdy przyjdzie, zmarli sprawiedliwi zostaną wzbudzeni z martwych. Ma to być wydarzenie literalnie tak głośne, że mogłoby, używając popularnego zwrotu, „obudzić umarłego”.

Apostoł Paweł daje nam taki opis: „Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spo-

tkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem” (1 Tes. 4,16-17).

Przy powtórny przyjściu ci, którzy śpią w Jezusie, zostaną wzbudzeni do życia wiecznego. Ponieważ wiemy, że umarli *śpią* w grobach, obietnica powtórne przyjście Pana i zmartwychwstania do życia wiecznego jest dla nas szczególnie ważna.

Jedno wydarzenie dwie różne reakcje

W czasie drugiej wojny światowej jeńcy wojenni w obozie jenieckim ukrytym w dżungli zaskoczeni byli głośnym warkotem samolotów przelatujących nisko nad ich obozem. Gdy wybiegli z baraków, każdy wypatrywał, jakie znaki mają te samoloty. Nagle jeńcy zaczęli krzyczeć z radości, machać rękami i obejmować jeden drugiego. To nie były samoloty wroga, ale ich własne. Oswobodzenie było kwestią godzin. Dla jeńców był to najpiękniejszy dzień ich życia; ale dla innej grupy warkot tych silników przyniósł strach, a nie radość. Strażnicy obozu z niedowierzaniem i przerażeniem patrzyli na nadlatujące samoloty. Dla nich nadszedł dzień sądu. Wkrótce będą musieli ponieść odpowiedzialność za swe nieczne czyny i okrucieństwa. Przerażeni w popłochu i trwodze opuścili swe posterunki i uciekli do dżungli.

Przerażenie i radość

Choć myśl o zmartwychwstaniu i chwili ponownego spotkania z Panem i wypełnieniem obietnicy zmartwychwstania przynosi jednym wielką radość, dla drugich, nieprzygotowanych na spotkanie, jest to zapowiedź paniki i przerażenia. Co dla jednych będzie najbardziej radosnym wydarzeniem w historii świata, to dla innych będzie chwilą największej grozy. Nieprzygotowani na wspaniały moment spotkania z Jezusem będą w okropnej trwodze i desperacji wołać do gór i skał: „Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie, i przed gniewem Baranka” (Ap 6,16-17).

Nikt z nas nie musi być w tej grupie. Jezus uczynił wszystko, co konieczne, byśmy mogli czekać na Jego przyjście z radością. Czy to jako

śpiący wcześniej w grobach, czy też jako żywi w momencie powtórnego przyjścia Pana, możemy być świadkami największego wydarzenia w historii. Będziemy mogli zobaczyć wielkiego wroga, śmierć, pochłoniętego w zwycięstwie.

Ellen White żywo opisuje tę scenę: „Wśród trzęsień ziemi, rozdzierających niebo błyskawic i huczących grzmotów rozlega się głos Syna Bożego wzywającego świętych z grobów. Zbawiciel spogląda na groby sprawiedliwych, podnosi rękę ku niebu i woła: «Zbudźcie się, zbudźcie się, którzy śpicie w prochu i powstańcie!». W każdym zakątku świata umarli słyszą ten głos i wychodzą z grobów. Ziemia drży od kroków zmartwychwstałych, tworzących wielki tłum, ze wszystkich narodów, pokoleń i języków. Wychodzą z więzienia śmierci, przyodziani wspaniałością nieśmiertelności i wołają: «Gdzie jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzie jest, o śmierci, żądło twoje?». Żyjący sprawiedliwi i zmartwychwstali święci łączą swe głosy w długim radosnym okrzyku zwycięstwa”².

Nie trzeba nam wierzyć w kłamstwo. Nie musimy w obliczu śmierci chwytać się jakiejś desperackiej nadziei, że gdzieś po śmierci w jakiś sposób życie w innej postaci trwa. Możemy mieć tę błogosławioną nadzieję, która odbiera śmierci jej żądło. Możemy wyglądać dnia wielkiego spotkania, gdy Jezus powróci w obłokach chwały, by ożywić martwych. Możemy spoglądać w przyszłość, oczekując dnia, gdy powiemy „witaj”, a już nigdy więcej „żegnaj”. ❖

¹ Zob. w internecie: *10 of the Biggest Lies in History*. ² Ellen G. White, *Wielki bóg*, Warszawa 2013, s. 391.

Pytania

- Jak biblijne zrozumienie stanu zmarłych daje pociechę nadziei komuś w żałobie?
- Jakie jest niebezpieczeństwo naczucia o nieśmiertelności duszy?
- Dlaczego jest ważne, żeby wiedzieć, co Biblia mówi o sposobie przyjścia Jezusa?
- Jak możemy być pewni, że przyjście Jezusa będzie dla nas radością, a nie horrorem?

Druga sobota

Koniec walki

Przy końcu okresu tysiąca lat Chrystus ponownie zstąpi na tę ziemię. Będą mu wtedy towarzyszyć zbawieni i aniołowie. Zstępując z nieba w potężnym majestacie, rozkaże niesprawiedliwym umarłym powstać z martwych, aby otrzymali swoją zapłatę. Wielki, nieprzeliczony jak piasek morski tłum niezbożnych wstanie z grobów

Chrystus zstąpi na Górę Oliwną (...). Gdy Nowe Jeruzalem zstąpi w wielkim blasku z nieba, spocznie na oczyszczonym i przygotowanym miejscu, a Chrystus wraz ze swym ludem i aniołami wejdzie do tego Świętego Miasta.

Teraz szatan przygotuje się do ostatniej decydującej walki o władzę. Pozbawiony przez tysiąc lat mocy i możliwości zwodzenia, książę zła był żalosny i zdeprimowany, ale

gdy tylko niezbożni zmartwychwstali i gdy ujrzali niezliczone ich rzesze przy swoim boku, jego nadzieje wzrosły i teraz zdecydował się na podjęcie walki. Chce zwołać wszystkich bezbożnych pod swój sztandar i przy ich pomocy zrealizować swoje plany. (...)

Wśród tej nieprzeliczonej rzeszy znajduje się wiele osób z długowiecznego pokolenia sprzed potopu; są to ludzie wysokiego wzrostu, potężnej budowy i bystrego umysłu (...). Wśród wskrzeszonych znajdują się królowie i wodzowie, którzy podbijali narody, odważni rycerze, którzy nigdy nie przegrali żadnej bitwy, dumni wojownicy, przed którymi drżały królestwa. (...)

Szatan naradza się ze swoimi aniołami, a potem z owymi potężnymi królami i zdobywcami. (...) W końcu słychać rozkaz wymarszu i nieprzeliczona

armia rusza naprzód. (...) Z wojskową dokładnością zwarte szeregi posuwają się po nierównym terenie w kierunku świętego miasta. Na rozkaz Jezusa bramy Nowego Jeruzalem zamykają się, a wojska szatana otaczają miasto i przygotowują się do szturm.

Chrystus ukoronowany sądzi

Po chwili Chrystus ukazuje się swoim wrogom. Wysoko nad miastem, na jaśniejącym złotem wzniesieniu, ustawiony jest wspaniały tron. Siedzi na nim Syn Boży otoczony obywatelami swego królestwa. (...) W obecności zgromadzonych mieszkańców ziemi i nieba odbywa się koronacja Syna Bożego. Okryty najwyższym majestatem i mocą, Król

królów wypowiada wyrok nad tymi, którzy przestępowali Jego prawo i prześladowali Boży lud. Prorok mówi: „I widziałem wielki, biały tron i tego, który na nim siedzi, przed którego obliczem pierzchła ziemia i niebo, i miejsca dla nich nie było. I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach” (Ap 20,11-12).

Po otwarciu ksiąg Jezus spojrzy na niesprawiedliwych, a ci przypomniały sobie każdy grzech, który popełnili. Widzą, gdzie ich nogi zboczyły ze ścieżki czystości i świętości, widzą jak dalece przekraczali prawo Boże, powodowani pychą i buntem. (...)

Cały niebożny świat stoi przed Bogiem oskarżony o zdradę rządów nieba. Nikt nie broni ich sprawy, nie ma dla nich żadnego usprawiedliwienia. W końcu zostają skazani na wieczną śmierć. (...)

Szatan widzi, że jego bunt uczynił go niezdolnym do życia w niebie. Ponieważ cały czas walczył z Bogiem, czystość, pokój i jedność nieba byłyby dla niego największą męczarnią. Umilkły jego skargi na łaskę i sprawiedliwość Boga. Zarzuty, jakie stawiał Jahwe, spadły na niego. Teraz Lucyfer kłania się Bogu i uznaje słuszność Jego wyroku. (...)

„Któż by się nie bał ciebie Panie, i nie uwielbiał imienia twego? Bo Ty jedynie jesteś święty, toteż wszystkie narody przyjdą i oddadzą ci pokłon, ponieważ objawiły się sprawiedliwe rządy twoje” (Ap 15,4). Wszelkie kwestie dotyczące prawdy i błędu zostały całkowicie wyjaśnione. (...) Szatan został potępiony przez swe własne czyny. Boża mądrość i dobroć obroniły się przed wszelkimi zarzutami. (...)

Zło usunięte

Bóg spuszcza ogień z nieba. Skorupa ziemi pęka. (...) Nawet skały sięapały. (...) Niepobożni otrzymają swą zapłatę na ziemi (zob. Prz 11,31). „Wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem. I spali ich ten nadchodzący dzień — mówi Pan zastępów” (Mi 3,19). (...) Raz na zawsze skończy się niszczycielskie dzieło szatana.

Przez sześć tysięcy lat gnębił ludzi, powodując płacz na ziemi i smutek w całym wszechświecie. (...) Teraz już na wieki uwolnione są od wroga i jego pokus. (...)

W czasie gdy ziemia stoi w płomieniach niszczącego ognia, sprawiedliwi mieszkają bezpiecznie w świętym mieście. Śmierć nie ma nad nimi żadnej mocy (zob. Ap 20,6), ponieważ dostąpili pierwszego zmartwychwstania. Podczas gdy dla niesprawiedliwych Bóg jest pożerającym ogniem, dla swego ludu jest „słońcem i tarczą” (Ps 84,12).

„I widziałem nowe niebo i nową ziemię: albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły” (Ap 21,1). Ogień, który spalił niebożnych, oczyścił ziemię. Ślady przekleństwa zostały usunięte. Nie będzie wiecznie płonącego piekła, które przypominałoby zbawionym straszliwe następstwa grzechu.

Jedyna pamiątka

Pozostanie tylko jeden znak tragicznej przeszłości — nasz Zbawiciel zawsze będzie nosił ślady ukrzyżowania. Na Jego zranionej głowie, na rękach i nogach widać będzie ślady strasznego dzieła dokonanego przez grzech. (...) Znaki poniżenia są Jego największą cziłą; rany zadane Mu na Golgocie będą po wieczne czasy świadectwem Jego chwały i mocy.

„Lecz ty, wieżo trzody, wzgórze córki Syjonu, do ciebie wróci i przyjdzie panowanie jak dawniej” (Mi 4,8). Nadszedł czas, na który z tęsknotą czekali święci ludzie od dnia, gdy ognisty miecz wygnał pierwszą parę z raju — czas „odkupienia własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego” (Ef 1,14). Ziemia, którą człowiek na początku otrzymał jako swoje królestwo, a która dostała się z jego winy w ręce szatana i pozostawała tak długo pod jego panowaniem, została dzięki wielkiemu planowi zbawienia ponownie mu przywrócona. Wszystko, co człowiek przez grzech utracił, zostało odzyskane. (...)

„I zamieszka mój lud w siedzibie pokoju, w bezpiecznych mieszkaniach i w miejscach spokojnego odpoczynku. (...) I już nie będzie się słyszeć o gwałcie w twojej ziemi ani

o spustoszeniu i zniszczeniu w obrębie twoich granic, lecz nazwiesz swoje mury zbawieniem, a swoje bramy chwałą. (...) Gdy pobudują domy, zamieszkają w nich, gdy zasadzą winnice, będą spożywać ich plony. Nie będą budować tak, aby ktoś inny mieszkał, nie będą sadzić tak, aby ktoś inny korzystał z plonów (...) i co zapracowały ich ręce, to będą spożywać moi wybrani” (Iz 32,18; 60,18; 65,21-22). (...)

Ból nie może istnieć w niebie. Nie będzie tam już łez, konduktów pogrzebowych ani żadnych oznak smutku. „I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku (...) albowiem pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21,4). (...)

Wspaniałości wieczności

W raju znajduje się Nowe Jeruzalem, stolica wspaniałości, odnowionej



ziemi. (...) W mieście Boga „nocy już nie będzie”. Nikt nie będzie pragnął ani potrzebował odpoczynku. Nikt nie będzie zmęczony wypełnianiem woli Bożej i wysławianiem Jego Imienia. Zbawieni będą stale odczuwali świeżość poranku, wiedząc, że nigdy nie nadejdzie noc. „I nie będą już potrzebowali światła lampy ani światła słonecznego, gdyż Pan, Bóg, będzie im świecił” (Ap 22,5). Światło słoneczne będzie zastąpione blaskiem, który nie będzie razić, choć będzie wielokrotnie przewyższać jasność południowego słońca. Wspaniałość Boga i Baranka ogarnie święte miasto nigdy niegasnącą jasnością. Zbawieni będą chodzić w bezsłonecznej wspaniałości wiecznego dnia.

„Lecz świątyni w nim nie widziałem; albowiem Pan, Bóg Wszechmogący, jest jego świątynią oraz Baranek” (Ap 21,22). Lud Boży ma ten przywilej, że żyje w bezpośredniej łączności z Ojcem i Synem (...). Bę-

dziemy stali przed Nim i oglądali wspaniałość Jego oblicza. Wszystko, co teraz jest tajemnicą, w niebie stanie się zrozumiałe. Miłość i współczucie, które Bóg wpoił w serce człowieka, znajdą tam swe prawdziwe i najpiękniejsze urzeczywistnienie. (...)

Na nowej ziemi nieśmiertelne istoty z nigdy niegasnącym zachwytem oglądać będą cuda twórczej mocy i tajemnice zbawiennej miłości. (...) Zdobywanie wiedzy nie będzie męczyło umysłu ani wyczerpywało sił. Będzie można urzeczywistniać największe przedsięwzięcia, osiągać najwspanialsze cele i realizować najśmielsze marzenia. Będą stale nowe rzeczy do poznania, wyższe poziomy wiedzy do osiągnięcia, nowe cuda do podziwiania, nowe prawdy do zrozumienia, a wszystko to będzie miało na celu rozwój sił umysłu, duszy i ciała.

Zbawieni będą mieli dostęp do wszystkich skarbów wszechświa-

ta. Nieskrępowani śmiertelnością będą bez zmęczenia odwiedzać inne odległe światy, które ubolewały nad upadkiem i zgubą ludzkości, a rozbrzmiewały radosnymi hymnami na wieść o zbawieniu człowieka. Z niewypowiedzianym zachwytem mieszkańcy ziemi będą poznawać radość i mądrość istot, które nigdy nie zgrzeszyły. (...)

Lata wieczności przyniosą zbawionym coraz pełniejsze i wspanialsze objawienia Boga i Chrystusa. Wraz ze wzrostem wiedzy, wzrastać będą także miłość, uwielbienie i szczęście. Im bardziej odkupieni będą poznawać Boga, tym bardziej będą podziwiał Jego charakter. Gdy Chrystus ukaże im bogactwo zbawienia i zadziwiające zwycięstwa w wielkim boju z szatanem, ich serca napełni gorętsza miłość i oddanie się Bogu. Z większym zachwytem będą grać na swych złotych harfach, a niezliczone głosy zaśpiewają chórem potężną pieśń uwielbienia.

„I słyszałem, jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, mówiło: Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków” (Ap 5,13).

Wielki bój skończył się. Nie ma już grzechu ani grzeszników. Wszechświat jest nieskalany, panują w nim pokój i radość. Od tego, który wszystko stworzył, wypływa życie, światło i szczęście na całą nieograniczoną przestrzeń. Od najmniejszego atomu do największego ciała we wszechświecie, wszystkie żywe istoty i martwe rzeczy głoszą w swej niezmaromnej piękności i pełnej radości: Bóg jest miłością! ❖

Ellen G. White

[Skrót rozdziału „Koniec walki” z książki *Wielki bój*, Warszawa 2013]

Pytania

- Gdy wyczekujesz końca grzechu, czy jest coś, co cię niepokoi? Co to jest?
- Jakie ma znaczenie to, że Jezus na wieki będzie miał na sobie ślady ukrzyżowania?
- Co będzie dla ciebie najlepsze w życiu w obecności Bożej?



Czytanki dla dzieci

Słowa

Pierwsza sobota

Donośny głos

„Tu się okaże wytrwanie świętych, którzy przestrzegają przykazań Bożych i wiary Jezusa” (Ap 14,12).

Byłam bardzo zmęczona, a lotniskowa poczekalnia była taka fajna i wygodna. Przez kilka tygodni podróżowałam po Karaibach, robiąc zdjęcia i filmy dokumentujące działalność tamtejszych współpracowników. Filmowałam pastorów i wyznawców dzielących się Bożą miłością z każdą napotkaną osobą. Widziałam lekarzy uzdrawiających chorych, stu-

dentów chcących zostać lekarzami, duchownymi i nauczycielami. Spotkałam prawdziwych bohaterów, którzy poświęcili tak wiele, aby uczcić Boga, którego pokochali. Fotografowałam młodych ludzi, gdy dzielili się z innymi radami, jak przezwyciężać choroby. Słyszałam muzykę, byłam świadkiem głoszenia z mocą i chrztów. Aż nadszedł czas powrotu do domu.

Zamknęłam oczy i czułam, jak uchodzi powietrze z mojego napiętego grafika zajęć. Wkrótce będę w domu, w moim własnym łóżku. Nagle zdałam sobie sprawę, że nie słyszę żadnych głosów wokół mnie. Poczekalnia, przed chwilą pełna pasażerów, dzieci, bileterów, była pusta.

Nic, tylko cisza i odgłos silników samolotowych. Wpadłam w panikę. Mój lot do domu! Odlecieli beze mnie! Przegapiłam! Zdrzemnęłam się na chwilę i... zostawiłam mnie. Wtedy z głośników usłyszałam donośny głos odbijający się echem od ścian mojej poczekalni: „Proszę o uwagę! Proszę o uwagę! Lot 982 do Miami. Ostatni raz wzywamy na pokład samolotu. Wszyscy pasażerowie powinni być już na pokładzie. Jeśli masz bilet na lot 982, na-

tychmiast udaj się do wejścia na pokład samolotu. To ostatnie wezwanie!”. Pewnie pobiłam rekord w sprincie do bramki wejściowej na pokład samolotu. Drzwi samolotu już się zamykały, kiedy krzyknęłam: „Poczekajcie! To mój lot! Mam bilet! Widzicie? To moja karta pokładowa! Proszę, pozwólcie mi wejść! Chcę do domu!”.

Czy wiesz, że pewien „donośny głos” wzywa teraz i ciebie? Ten „donośny głos” apeluje do wszystkich ludzi na całym świecie. To głos Boży odbijający się echem z ust trzech leących wysoko aniołów wysłanych z nieba, aby dokonać dwóch rzeczy. Po pierwsze, ostrzec o nadchodzących niebezpieczeństwach. Po drugie, pouczyć nas, co mamy zrobić, żeby powrócić do domu z Jezusem.

Pewnego razu donośny głos obudził mnie i powiedział, że bym natychmiast udała się do samolotu. Potężny głos Boga mówi mi coś podobnego. Tylko tym razem nie będzie to lot do Miami, a do nieba! Niechaj nikt nie śpi! Nasłuchujmy go!

Zadanie

Gdybyś był Bogiem, co powiedziałbyś ludziom z tego świata, aby przyjęli twoje zaproszenie do pójścia z tobą do nieba? Napisz to zaproszenie i wyślij e-mailem do wszystkich znajomych.



miłości Chantal Klingbeil

Niedziela

Dobre wieści ze szkoły

„A potem ujrzałem innego anioła. Leciał przez sam środek nieba, by przekazać wiekuistą Dobrą Nowinę tym, którzy przebywają na ziemi ze wszystkich narodów, pokoleń, języków i ludów” (Ap 14,6 BWP).

Nie chcę iść do kościoła — Jurek siedział z rękami skrzyżowanymi na piersiach, nadąsany.

— Dlaczego? — zapytał ojciec, obserwując drogę przed sobą. — Myślałem, że podoba ci się kościół!

— Wolałbym dzisiaj robić inne rzeczy — grać w piłkę lub obejrzeć jeden z moich ulubionych filmów w internecie. Czasami kościół jest nudny.

Tata Jurka powoli skinął głową i powiedział:

— No cóż, masz rację. W porównaniu do ekscytującej gry w piłkę lub filmu o walczących dinozaurach kościół może być trochę nudny.

— Zgadzasz się ze mną? — zapytał zdumiony chłopak.

— Jasne — odpowiedział ojciec, uśmiechając się. — Dlatego nie pojedziemy dziś do kościoła.

— Nie?

— Nie...

— Wow! — wykrztusił Jurek, wierząc się z podniecenia w swoim fotelu w samochodzie.

— Ale — kontynuował ojciec — pojedziemy do miejsca, gdzie nauczysz się być aniołem. W rzeczywistości jedziesz tam, żeby się dowiedzieć, jak powstrzymać wojny, sprawić, by twoi przyjaciele byli zdrowsi, oraz jak nieść miłość do domów ludzi.

Przez dłuższą chwilę obaj zamilkli.

— Kto ma mnie tego wszystkiego nauczyć? — zapytał chłopak.

— Bóg — odpowiedział tata.

Jurek zmarszczył brwi.

— Skąd wiesz, że Bóg robi to wszystko?

Jego ojciec wzruszył ramionami i powiedział:

— Ponieważ o tym mówił: „Wyruszywszy na cały świat, ogłoście Dobrą Nowinę całemu stworzeniu” [Mk 16,15 NBG]. Czy myślisz, że Bóg chce, abyśmy po prostu udali się do świata bez nauczania się, jak to zrobić? To,

przyjacielu, wymaga praktyki i wiedzy. Również uczenia się. To wymaga, abyś raz lub dwa razy w tygodniu zrobił coś wyjątkowego, co uczy, jak być aniołem kochającym cały świat. To wymaga...

Tata zaparkował minivana na parkingu wypełnionym samochodami i uśmiechającymi się ludźmi.

— To wymaga kościoła — dopowiedział Jurek z nieśmiałym uśmiechem, gdy zobaczył, dokąd zajechali.

— Ludzie w czasach biblijnych mieli swoje sanktuaria i świątynie. Dziś mamy kościoły. Ale te miejsca mają ten sam cel: aby nauczyć się głosić dobrą nowinę o Bożej miłości. Rozumiesz?

— Tak — Jurek skinął głową. — I wiesz co, tato?

— Co?

— Cieszę się, że mamy ten mały kościół, do którego możemy przyjechać. Przepraszam, że narzekałem. Chcę być takim Bożym aniołem, opowiadającym wszystkim o Jego miłości.

Ojciec i syn wysiedli z samochodu i ruszyli ku kościołowi.

Zadanie

Gdybyś był pastorem w zborze, co zrobiłbyś, żeby każdy czerpał radość z nauki? Przygotuj listę i podziel się nią z pastorem. Bądź gotów pomóc mu tak, jak umiesz najlepiej. ❖



Poniedziałek

Przygotowanie się

„Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyścia i końca świata?” (Mt 24,3).

Lila była tak podekscytowana, jak może być podekscytowana dziecięciolatka.

— Czy widzisz ją już? — wołała matka od drzwi, trzymając w rękach brytfannę z ciastem malinowym prosto z pieca. — Maliny to jej ulubione owoce, wiesz?

— Wiem! — odpowiedział rozpromieniona Lila. — A ona lubi jeszcze pieczone jabłka i arbuzy, i hiszpański ryż.

Matka umieściła gorące ciasto na parapecie za oknem dla schłodzenia i zmęczona usiadła na huśtawce na ganku.

— Tęskniłaś za swoją starszą siostrą, prawda? — powiedziała.

Lila skinęła głową.

— Okręt Sary był w tak wielu ciekawych miejscach — powiedziała podekscytowana. — Za każdym razem, kiedy dostaje roztoko-, roztoko-...

— Rozlokowanie — dokończyła mama.

— Tak, właśnie to — powiedziała Lila. — Za każdym razem marynarka wysyła ją w bardzo egzotyczne miejsca. Sprawdziłam, to znaczy: „dziwne, tajemnicze i niezwykle” — dziewczyna zatrzymała się na chwilę. — Nigdy nie byłam w żadnym egzotycznym miejscu, jeśli nie liczyć pokoju Darka.

Matka roześmiała się.

— Myślę, że nawet on zdąży posprzątać go do przyjazdu Sary. Cały dom jest w idealnym porządku.

— Dla Sary nic nie jest wystarczająco idealne — Lila powiedziała z uśmiechem. — Chcę, żeby czuła się w domu dobrze.

Matka westchnęła.

— Chciałabym, żeby ludzie bardziej przyłożyli się do przygotowania się na *czyjś* bliski powrót.

— Czyj powrót? — córka zapytała zdziwiona.

— Jezusa — odpowiedziała matka. — Jezus powraca na ziemię.

— Kiedy?

— Wkrótce. Jezus powiedział swoim uczniom, że zanim powróci, świat stanie się niebezpiecznym miejscem. Dlatego Sara wstąpiła do marynarki. Próbuje utrzymać ten świat w spokoju.

— A, tak — powiedziała Lisa. — Chodzi o te *znaki*, o których mówił, Jego bliskiego powrotu.

— Wiedziałaś, że Sara wraca, więc zajęłaś się sprzątaniem pokoi, szorowaniem podłóg, zasadziłaś w ogrodzie piękne kwiaty, wyczyściłaś swoje ubrania — to wszystko specjalnie na powrót Sary. Ja zrobiłam podobnie — przygotowałam jej ulubione potrawy, jak na przykład to ciasto. Dlaczego zrobiliśmy to wszystko?

Lila uśmiechnęła się szeroko.

— Bo my kochamy Sarę i chcemy, żeby poczuła się mile widziana, gdy się tu pojawi.

— Wiesz co? — powiedziała mama. — Lubię myśleć, że zadaniem każdego chrześcijanina jest pokazywanie światu służby miłości, żeby każdy wiedział, że ma się wydarzyć coś specjalnego i wspaniałego. Wraca nasz najlepszy przyjaciel, Jezus. To my mamy być znakami ukazującymi każdemu, że On wkrótce powróci.

Właśnie wtedy na zakręcie drogi pojawił się samochód i Lila zaczęła podskakiwać.

— Nadjeżdża! Nadjeżdża! — wołała. Mama i Lila z radością machały rękami na widok zbliżającego się pojazdu. Wiedziały, że wszystko było już gotowe na przyjęcie kogoś, za kim tak bardzo tęskniły, a kto teraz wraca do domu.

Zadanie

Wypisz pięć sposobów, na jakie możesz być radosnym znakiem dla znajomych i sąsiadów, że Jezus wkrótce powróci. ❖



Wtorek

Dowody

**„Wiedźcie przede wszystkim to,
że w dniach ostatecznych (...)” (2 P 3,3).**

Nie wyglądasz zbyt dobrze — powiedział tata Karola, gdy jego syn niepewnym krokiem wszedł do kuchni. Nastolatek stał w pizamie, trzymając w jednej ręce na wpół opróżnioną szklankę soku pomarańczowego, a w drugiej butelkę tabletek witaminy C.

— Och, nic mi nie jest — odpowiedział Karol — z wyjątkiem kaszlu, kataru, drapania w gardle, wysokiej gorączki i uciążliwego dzwonienia w uszach.

Tata się zaśmiał.

— Biedne dziecko.

— Nazwałeś mnie dzieckiem — Karol zmarszczył brwi. — A ja mam 13 lat i wolę, jak się do mnie mówi „młody człowieku”.

Tata skinął głową na zgodę, mówiąc:

— Wiem dokładnie, co się z tobą dzieje.

Karol uniósł brwi.

— Jak tak, to jaka jest twoja diagnoza, doktorze tato?

Mężczyzna wskazał na niego palcem i odpowiedział:

— To oczywiście, że to ciężki przypadek skręcenia kostki.

Karol przez dłuższą chwilę mierzył ojca wzrokiem, po czym zapytał:

— Skręcona kostka?

— A myślisz, że co innego?

— Tato — powiedział nastolatek — jestem przeziębiony.

— Tak? — tata naciskał. — Rozumiem, że możesz to udowodnić, prawda?

Karol skinął głową.

— Prawda.

— I — tata ciągnął dalej — powinniśmy podejmować decyzje w oparciu o dowody, prawda?



© Ilona75/Bank zdjęć Photogenica

Chłopak się zawahał.

— Tak

— To dlaczego tak trudno jest ci uwierzyć, że Jezus już wkrótce powróci?

Karol westchnął.

— A co to ma wspólnego z moim przeziębieniem?

— Ostatniej nocy mówiłeś, że nie uważasz, by Jezus miał wkrótce powrócić — powiedział tata łagodnie. — Powiedzieliś, że powinniśmy po prostu kochać innych, być uprzejmymi i cieszyć się Bożym przebaczeniem, a mówienie o powtórny przyjsciu jest całkowicie staromodne.

— Tak mówiłem — odpowiedział Karol.

— A co z dowodami? — naciskał tata.

— Dowody? — zapytał Karol. — Jakie dowody?

— Jezus powiedział swoim uczniom, że pod koniec czasu będzie głód i zaraza, a ludzie serca będą truchleć ze strachu! To co powiesz na te wszystkie nagłe choroby i zarazy, które się ciągle pojawiają? Są ludzie, którzy znęcają się nad biednymi i bogacą się kosztem cudzego cierpienia. To są dowody, Karolu, że Jezus właśnie nadchodzi, i musimy mówić o tym ludziom.

— Jeśli to prawda, to dlaczego jeszcze nie przyszedł? — zapytał Karol.

— Nie wiem — odpowiedział tata, wzruszając ramionami — ale jestem pewien, że ma swoje powody. Ale jeśli wierzysz w dowody, musisz też wierzyć obietnicy. Musimy mówić ludziom i o dowodach, i o obietnicy.

Karol powoli skinął głową.

— Dobrze, masz rację — odpowiedział ojcu. — Myślę, że powinienem poważniej podejść do kwestii drugiego przyjścia i zacząć mówić o tym innym ludziom. I będę to robić, jak tylko przejdzie mi... skręcenie kostki.

Tata Karola uśmiechnął się dumnie.

— I tak trzymaj „młody człowieku”.

Zadanie

Przedstaw na obrazku trzy metody działania (w domu, szkole, zborze), które przypomną ludziom, że Jezus wraca. Niech rysunki zawierają słowa: „Oto przyjdę wkrótce” (Ap 22,12).



Środa

Czekając na żniwa

**„(...) wtedy najpierw powstaną ci,
którzy umarli w Chrystusie” (1 Tes 4,16).**

Tadek stał i patrzył na świeżo spulchnioną ziemię. Gdzieś nad głową ptak śpiewał wiosenne słodkie trele, chmury płynęły po jasnym błękitnie nieba. Minęły trzy godziny od czasu, kiedy jego ojciec delikatnie zasadził w ziemi nasiona, ale nic się jeszcze nie działo. Dla jego pięcioletniego umysłu to było po prostu nie do pomyślenia.

Tata ciężko pracował nad przygotowaniem gleby — dawał odpowiednią ilość nawozu i zasadził nasiona z każdego rodzaju kukurydzy wzdłuż idealnie prostych bruzd. Teraz słońce świeciło nad głową, a chłodny wiatr powiewał między gałęziami wysokich dębów za domem. To był ten czas... Ale nic się nie działo!

Tata podszedł do syna i z uśmiechem zapytał:

— Mówisz do mojego ogrodu?

— Mówię do nasion — odpowiedział Tadek. — Rano zasiałeś je w ogrodzie, a ja chcę już na kolację kolbę kukurydzy. Na co one czekają? Czy mają tu tylko leżeć?

— Och, one robią coś ważnego — odpowiedział tata.

— Co? — dopytywał Tadek.

— Czekają. Czekają, aż dni staną się dłuższe, słońce będzie mocniej świecić, powietrze będzie cieplejsze, a letnie deszcze nawodnią ziemię, żeby rośliny mogły pić życiodajną wodę. Wtedy stanie się coś niezwykłego.

— Co takiego? — zapytał Tadek, pochylając się, żeby bliżej przyjrzeć się ziemi.

— Będą puszczać pędy w górę przez glebę do powierzchni ziemi, a jednocześnie korzenie w dół w głąb ziemi — odpowiedział tata. — Potem będą zbierać energię ze słońca i rosnąć coraz bardziej w górę, tworząc łodygi i liście, i wreszcie kolby kukurydzy, takie w sam raz dla pięcioletnich głodomorków, żeby mogli je



© Fotografiche/Bank zdjęć Photogenica

jeść z ziemniakami i fasolką szparagową. Wszystko to wymaga czasu, ale warto czekać.

Tadek zmarszczył brwi.

— Ale dlaczego tak długo? — zapytał.

— Cóż — odpowiedział tata, spoglądając na cały ogród — wszystko musi się dziać we właściwej kolejności, żeby móc rosnąć. Ale tak długo, jak słońce będzie świecić na niebie, deszcz będzie padać z góry, a żyzna gleba będzie pod naszymi stopami, nasiona w moim ogrodzie będą rosły tak jak od stworzenia świata przez Boga — tu tata Tadek na chwilę zawiesił głos. — Tak samo jest z ludźmi, którzy umierają — jak babcia czy wujek Władek. Pamiętasz? Złożyliśmy ich trumny do ziemi. Ale pewnego dnia Jezus powróci i wezwie ich, by powstałi ze swoich grobów. I ponownie ożyją, a my będziemy tak bardzo szczęśliwi, że ich znowu zobaczymy. Potem wszyscy pój-

dziemy do nieba z Jezusem, gdzie już nic nigdy nie umrze, a mój ogród już na wieki będzie rodził przepyszne jedzenie. Jak ci się to podoba?

Tadek zastanawiał się przez dłuższą chwilę.

— Bardzo. W takim razie i ja poczekam. Poczekam i na kolby kukurydzy, i na Jezusa, który ożywi babcię i wujka.

— Dobry plan — powiedział tata, biorąc syna za rękę i kierując się do domu. — Czekanie nie zawsze jest przyjemne, ale zawsze warto czekać. Zobacysz.

Zadanie

Czy zmarł już ktoś z twojej rodziny? Jeśli tak, to narysuj nagrobki z nazwiskami swoich zmarłych bliskich, ale niech na rysunkach będzie też słońce, aby ci przypominało o tym, czego Jezus już niedługo dokona. ❖

Czwartek

Bezpieczne miejsce

„Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy” (Ap 20,6).

Ela spoglądała na liście spadające z drzew i usychającą trawę. Dostrzegła wielkie klucze gęsi lecących wysoko, gdy chłodny wiatr powiał w dolinie, przejmując ją dreszczem, tak że wtuliła się w ciepłe ramiona mamy.

— Nie lubię jesieni — powiedziała, wkładając ręce do kieszeni. — Zawsze się wtedy martwię.

— Martwisz? — powtórzyła mama. — Czym?

— Zwierzętami — powiedziała dziewczynka, wskazując na drzewa i łąki wokół nich. — Widzisz te wiewiórki i ptaki? A co z lisami, niedźwiedziami, świstakami i jeleniami? Co się z nimi stanie, gdy przyjdą śniegi? Zrobi się tak zimno, że zamarzną jezioro i nie będą miały jedzenia. One nie mają tak miło i ciepło jak w naszym domu. Wszystko, co mają, to tylko las i śnieg. To nie może być dobre.

Mama pomyślała przez chwilę.

— No cóż, masz rację — powiedziała. — One nie mają dużego domu jak nasz, ale mają Boga. Kiedy On stworzył ten świat, zapewnił każdemu dom. W rzeczywistości cała ziemia była jednym wielkim szczęśliwym domem dla każdego stworzenia. Ludzie i zwierzęta żyli na łąkach lub w cieniu pięknych drzew — tak jak ci nasi zwierzęcy przyjaciele tu wokół.

Po chwili przerwy mówiła dalej:

— Ale po upadku w grzech Adam i Ewa zbudowali własny dom. Wkrótce ludzie zaczęli budować domy i miasta, a ich życie zaczęło się bardzo różnić od tego, co Bóg dla nich pierwotnie zamierzył. Zwierzęta nadal robiły wiele z tego, co Bóg dla nich zamierzył. Grzech sprawił, że zimy stały się mroźne, a ich życie bardzo niebezpieczne. Niebezpieczeństwo czyhało na nie zwłaszcza ze strony ludzi. Ale zwierzęta kopały sobie w ziemi jamy lub robiły dziuple w drzewach, albo

odlatywały do ciepłych krain. Wiele z nich nauczyło się spać podczas zimowych miesięcy w przytulnych jaskiniach, podczas gdy inne nauczyły się znajdować pożywienie pod śniegiem. Zwierzęta żyją w ramionach natury, robiąc to, czego Bóg nauczył je dla ich przetrwania.

Kobieta zatrzymała się i dalej tłumaczyła córce:

— Ten sam Bóg, który nas stworzył, obiecał też nas chronić, gdy Mu na to pozwolimy. Pewnego dnia naszym domem stanie się niebo i mimo że grzech wszystko niszczy my będziemy tam bezpieczni i pewni. Dowiemy się tam więcej o Bogu i będziemy oddawać Mu chwałę razem z ptakami, niedźwiedziami, lisami, wiewiórkami i sarnami. Będziemy tam ponownie jedną wielką szczęśliwą rodziną.

Ela pomyślała przez chwilę, po czym z aprobatą skinęła głową. Mama uśmiechnęła się do niej i powiedziała:

— A chciałabyś pomóc Bogu w opiece nad zwierzętami?

— Pewnie. A co moglibyśmy zrobić?

— Chodźmy do sklepu. Kupimy trochę nasion dla ptaków i suszonej kukurydzy. Potem, kiedy spadnie śnieg, wyłożymy to jedzenie wiewiórkom, zającom, jeleniom i ptakom. One mogą wziąć trochę tego pokarmu do swoich nor i dziupli, żeby mieć na później. To nie będzie ogród Eden, ale możemy je kochać i dbać o nie tak samo jak tam.

I matka z córką dokładnie tak zrobiły.

Zadanie

Tej zimy umieść kilka karmników dla ptaków i zwierząt w okolicy swego domu. Sprawisz, że wiele zwierząt będzie szczęśliwych. Zaprosz swoich znajomych, żeby zrobili to samo. ❖



Piątek

Pokłoń się Stwórcy

**„(...) oddajcie pokłon temu, który stworzył
niebo i ziemię, i morze, i źródła wód” (Ap 14,7).**

Pewnego sobotniego południa spacerowałam z żoną. Rozmawialiśmy, ciesząc się latem, zielonią liści i wsłuchując się w śpiew ptaków siedzących na gałęziach. Zatrzymałam się, żeby sfotografować pewien kwiat, a żona poszła dalej podziwiać motyle i kwiaty. Wkrótce była już dość daleko ode mnie.

Nagle duży kudłaty pies wystrześlił z podwórka pobliskiego domu, pędząc wprost na moją żonę. Widząc jego obnażone zęby i słysząc groźne warczenie, wiedziałam, że nie biegnie, aby się z nią pobawić.

Miałem trzy możliwości. Po pierwsze, mogłem zawołać przyjaciela do psa w stylu: „Przepraszam, panie psie. Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby nie starał się pan zjeść mojej żony. Proszę wrócić na swoje podwórko, a my w spokoju będziemy kontynuowali nasz spacer”. Po drugie, mogłem próbować przemówić mu do rozsądku: „Panie psie, pańskie zachowanie nie wydaje się przyjazne. Bycie przyjaznym jest o wiele bardziej przyjemne i satysfakcjonujące niż bycie wobec wszystkich gburowatym. Poza tym można przez to wpaść w kłopoty. Nie lepiej po prostu poszukać kilka razy, a potem wrócić do domu?”. Po trzecie, mogłem zrobić to, co zrobiłem. Krzyknąłem z całych sił: „Hej! Hej! Stop! Zły pies! Zły pies! Wynoś się stąd! Do domu! Do domu!”. To trzecie rozwiązanie działa jak czar. Pies pobiegł w stronę własnego podwórka. Uff! A było blisko nieszczęścia.

W fascynującej Księdze Apokalipsy Biblia sprawozdaje o trzech aniołach posłanych przez Boga, aby ostrzec każdego człowieka na świecie przed niszczącym działaniem grzechu. Szatan atakuje jak stary ujadający pies. Biblia mówi, że ci trzej aniołowie używają „donośne-



© Lika/Bank zdjęć Photogenica

go głosu”. Pierwszy donośnym głosem krzyczał: „oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód”. Innymi słowy, powiedział wszystkim: Bóg cię stworzył, więc powinienes oddać mu pokłon!

Dlaczego anioł musi wszystkim przypominać, że zostali stworzeni przez Boga? Bo wielu o tym zapomniało. Myślą, że pochodzą od małpy lub po prostu ewoluowali z jakiegoś wodnego osadu. Ci ludzie czczą naukę lub technologię, kłaniają się ludzkim przywódcom, myślą i rozumują na sposób światowy. Ten pierwszy wołający na głos anioł ma dla nich wieść. Nauka, technologia, ludzie, małpy czy wodne osady nikogo nie zbawią. Nikogo. Tylko Bóg Stwórca może to zrobić.

Czy ja sugeruję, że masz iść do domu swojego przyjaciela, zapukać do drzwi, a kiedy ci otworzy, wołać do niego: „Hej! Bóg cię kocha! Chce cię zbawić od grzechu! Chce z tobą pograć piłkę!”? Zamiast tego możesz mu zaproponować: „Hej, pogramy w nogę?”, a następnie cieszyć się grą fair, pokazując swoim przyjaciołom, jak Jezus bawiłby się z nimi i ich traktował.

Nasze uprzejme świadczenie powinno działać tak jak głośnie wołanie aniołów.

Zadanie

Poproś swojego pastora o wygłoszenie kazania o tym, jak Bóg stworzył ten świat, i zaprosz na nie kilku swoich znajomych. ❖

Druga sobota

Żyjąc na wieki

**„Pan Bóg będzie ich światłością,
a oni będą panować na wieki wieków” (Ap 22,5 BWP).**

Na wieki” — jak trudno to zrozumieć. Dlaczego? Ponieważ nikt nigdy nie robi niczego „na zawsze”, stale. Nikt nie jadł tylko pizzy. Nikt nie grał cały czas w piłkę czy oglądał cały czas telewizję. Wszystko, co robimy, ma swój początek i koniec. Nawet ten dzień ma swój wschód i zachód słońca, początek i koniec, start i metę. Życie, jakie znamy, też takie jest.

Biblia opisuje to, co będziemy robić w niebie. Oto, co mówi: „Pan Bóg będzie ich światłością, a oni będą panować na wieki wieków” (Ap 22,5).

Dobrze, super! Biblia mówi, że w niebie nie potrzebne nam będzie słońce, bo chwała Boga zapewni nam całe potrzebne światło. A co do mnie, nie mam nic przeciwko by-

ciu królem. Tu, na tej ziemi, całe życie żyłem pod ciężką ręką szatana, kuszony, często w strachu i niepewności jutra. W niebie nie będzie już pokus i grzechu niszczących dobro. Naprawdę nie mam nic przeciwko panowaniu jak król!

Ale co to jest to „na wieki wieków” w tekście? Że gdy się znajdziemy w niebie, to już na zawsze, bez końca? Tak. Właśnie to jest tam powiedziane.

Musimy wysilić naszą wyobraźnię, ponieważ nikt wcześniej nie robił niczego „na wieki”. Wieczność po prostu jest. Zawsze była i zawsze będzie. Nasze skażone grzechem umysły i ciała po prostu nie mogą pojąć tego rodzaju istnienia. Może więc zamiast próbować wyobrazić sobie

wieczność, sprawmy sobie przyjemność, planując, jak nasza wieczność będzie wyglądać!

W dzieciństwie bawiłam się często koło domu z koleżankami w różne ekscytujące zabawy tak długo, aż pod wieczór mama wołała do mnie z domu: „Córeczko, wracaj, robi się ciemno!”. A ja nie chciałam przerywać dobrej zabawy, nie chciałam wracać, nie chciałam, żeby robiło się ciemno. Chciałam być dalej na powietrzu i dalej się bawić z koleżankami... na zawsze.

Kilka lat temu, gdy mój tata był już bardzo stary i chory, pochyliłam się nad jego łóżkiem, spoglądając na jego uśmiechniętą twarz. Rozmawialiśmy o dawnych czasach i powiedział mi, jak bardzo mnie kocha. Zaczęłam płakać. „Tato — powiedziałam — nie chcę, abyś był stary i chory. Chcę cię odwiedzać, rozmawiać z tobą i mówić ci, że cię kocham. Chcę, żeby tak było... zawsze”. Niedługo po tym zmarł.

Czy widzisz już, co oznacza owo „zawsze”? Oznacza, że nasza radość nie musi się skończyć. Oznacza, że nie będziemy musieli przerywać czegoś, co daje nam radość. Ale najlepsze z tego wszystkiego będzie to, że nie będziemy już musieli żegnać się z tatą czy mamą, czy przyjaciółmi. Dla tych, którzy kochają Jezusa tak bardzo, że są gotowi rozpocząć z Nim nowe życie, wieczność ma swój początek... ale za to nie ma końca!

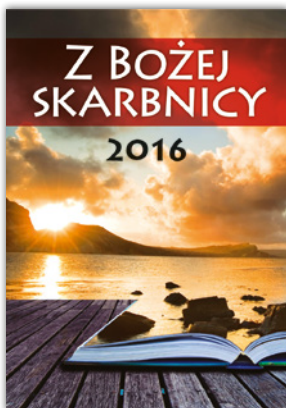
Ja nie mam nic przeciwko temu. A ty?

Zadanie

Narysuj kilka obrazków ilustrujących to, co masz zamiar robić w niebie. Pod każdym z nich napisz: „Na wieki”. A potem umieść je tam, gdzie będzie je można stale oglądać. ❖



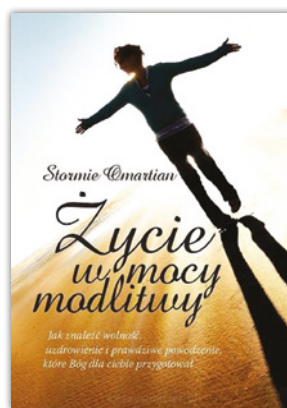
NOWOŚCI



Zbiór codziennych rozważań biblijnych. Obok praktycznych komentarzy do licznych fragmentów Pisma Świętego oraz życiowych doświadczeń autorów zawiera także interesujące ciekawostki naukowe z dziedziny kreacjonizmu. Publikacja zachęca do głębokich przemyśleń oraz nowego spojrzenia na uniwersalne wartości duchowe zawarte w Biblii. Publikacja nie zawiera kontrowersyjnych tekstów Richarda W. Coffena. Stron 375. Cena 39 zł. Cena dla zbiorów 35 zł, e-book (ePub) 25 zł. Oprawa miękka. W sprzedaży w grudniu 2015 r.



Zapis wojennych wspomnień członka japońskiego ruchu oporu Sabura Arakakiego z krwawych walk z Amerykanami. Po ostatecznej kapitulacji wyspy Saipan Arakaki zostaje skazany na śmierć przez amerykański sąd wojskowy. Oczekując w więzieniu na wykonanie wyroku, odkrywa Biblię, której lektura zmienia go na zawsze — staje się punktem zwrotnym w jego życiu. Ułaskawiony w 1954 roku przez prezydenta Eisenhowera wraca do Japonii, gdzie zostaje... pastorem. *Tęcza nad piekłem* to jedna z najbardziej dramatycznych historii nawrócenia człowieka gotowego na wszystko. Stron 224. Cena 35 zł. Cena dla zbiorów 29 zł. W sprzedaży w listopadzie 2015 r.



Ceniona autorka bestsellerowych pozycji z serii Moc Modlitwy ze zrozumieniem Słowa Bożego, popartym osobistym doświadczeniem, dzieli się tym, co to znaczy codziennie komunikować się z Bogiem w głęboki i satysfakcjonujący sposób. Na tej podstawie możesz nauczyć się, jak:

- żyć w wolności od lęku i poczucia winy
- poruszać się w mocy Bożej
- stawiać czoło pokusom
- wzrastać w wierze, która ma moc zmienić życie
- rozpoznać i wypełnić cel swojego życia

Stron 288. Cena 34 zł.

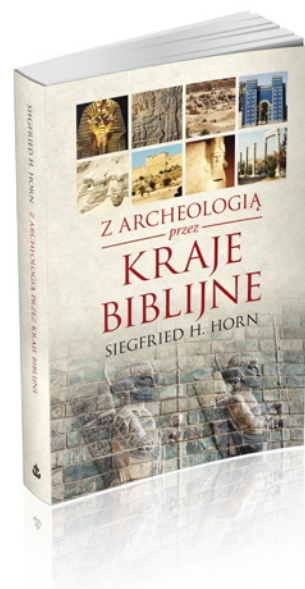


Clifford Goldstein znany jest ze swoich pobudzających do myślenia, a nierzadko także kontrowersyjnych felietonów. Ta wciągająca publikacja skłania do refleksji, inspiruje i ożywia ducha. Czytając ją, będziesz się niekiedy zrywał, śmiał, a nawet płakał! Ale przede wszystkim będziesz ubłogosławiony przez lekturę tej książki. Stron 304. Cena 29 zł. Oprawa miękka.

WZNOWIENIE Popularnonaukowy przewodnik oprowadzający czytelników po Mezopotamii, Egipcie, Persji, Palestynie, Transjordanii, Libanie, Syrii i Azji Mniejszej. Dowiadujemy się z niego o najważniejszych archeologicznych odkryciach dotyczących biblijnych miejsc, szczególnie starotestamentowych. Autor wytycza szlaki kierujące do poznania najbardziej zachwycających obiektów archeologicznych Bliskiego Wschodu oraz prezentuje miejsca związane z judaizmem, islamem oraz chrześcijaństwem. Unikatowe fotografie przedstawiają niezwykłą różnorodność zdobyczy archeologii XX wieku na tle architektonicznego bogactwa starożytnego świata. Wydanie zmienione, poprawione, nowe ilustracje, kolor. Stron 264. Oprawa miękka. Cena 49 zł. Cena dla zbiorów 30 zł. W sprzedaży w listopadzie 2015 r.

Wydawnictwo „Znaki Czasu”

Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Dział Handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”
ul. Foksal 8/5, 00-366 Warszawa, tel. 22-331-98-00, faks: 22-331-98-01
e-mail: kontakt@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: www.sklep.znakiczasu.pl



ZIMA NAD MORZEM

cena: 65 zł/ osobodzień (nocleg + 3 posiłki)
35 zł/ nocleg

do wyboru kuchnia tradycyjna
i wegetariańska/ wegańska

tel. 609 602 488

www.osrodekprzystan.pl



Przystań
ośrodek
wypoczynkowy